Nr. 350. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 8 Września 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce: z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. [illegible], ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. [illegible], ul. Karola Ludwika [illegible]; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. [illegible]. — W Tarnowie [illegible]. — W Wiedniu [illegible] (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile [illegible]. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 3·— od wiersza. — Głosy publiczne po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K [illegible]—. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed katastrofą.

Ze sfer nauczycieli szkół średnich otrzymujemy pismo następujące:

Powiedzmy szczerze i otwarcie: Odbudowa naszych wschodnich kresów, a głównie wschodniej Galicyi, nie postępuje tak jak powinna, przeciwnie wchodzi nawet w stadyum groźne i niepokojące. Nakłada to na nas obowiązek ciągłego czuwania nad postępowaniem władz, nalegania i proszenia. Jest to dla nas, którzyśmy się spodziewali od rządu energicznej akcyi w tak uciśnionym kraju, dużą i przykrą niespodzianką.

Oto, co się dowiadujemy ze sfer szkolnych, od osób dobrze poinformowanych o stosunkach we wschodniej Galicyi i z nią silnie związanych:

Szkolnictwu średniemu we wschodniej Galicyi grozi poważne niebezpieczeństwo. Zanosi się na to, że znaczna liczba zakładów średnich będzie już od bieżącego roku szkolnego począwszy nieczynnych. Nauczycielstwo masowo opuszcza wschodnią Galicyę i wynosi się do b. Kongresówki i Poznańskiego, albo szuka innych zajęć i zawodów. Nawet ci z nauczycieli, którzy przetrwali wszystkie okropności wojny i związani są stosunkami z miejscem dotychczasowego pobytu, proszą władze szkolne, aby ich dla wypoczynku i uspokojenia przeniesiono do zachodniej Galicyi. Słowem, mało kto decyduje się tam pozostać. Natomiast władze nasze nie uczyniły dotąd stanowczych kroków, aby tę groźną sytuacyę zażegnać.

Wieści te brzmią hiobowo. Jeśli się bowiem zważy, że nauczycielstwo szkół średnich oraz jego praca szkolna i pozaszkolna stanowiły trzon naszego życia kulturalnego we wschodniej Galicyi, że nasz wpływ także opierał się przedewszystkiem o wpływ tej naszej pracy kulturalnej, to ubytek tego nauczycielstwa we wschodniej Galicyi jest ciosem gorszym od wszystkich dotąd tam poniesionych strat. Jest to wprost katastrofa, która grozi naszej wewnętrznej odbudowie, odbudowie naszej kultury, bez której cała zewnętrzna odbudowa, odbudowa domów, gospodarstw i miasteczek traci dla nas realną wartość. Nie możemy więc za żadną cenę dopuścić do tej katastrofy. O niebezpieczeństwie tem wiedzą nasze władze szkolne od dawna. Na plenarnych zebraniach Rady Szkolnej Krajowej postanowiono cały szereg środków zapobiegawczych, a głównie: 1) Odwołanie z Galicyi wschodniej tych sił, które podczas wojny czasowo tylko zostały tam z kresów wschodnich przydzielone; 2) Reklamowanie zajętych w wojsku nauczycieli.

Niestety — są to środki administracyjne, a nawet nie tyle środki, co pół i ćwierć środki. Sposoby to są nadto — co najważniejsze — nierealne i nieskuteczne wobec marnego wynagradzania pracy nauczycielskiej i trudności mieszkaniowo - aprowizacyjnych w Galicyi wschodniej. Nauczyciel, postawiony w sytuacyi opuszczenia szeregów armii dla celów szkolnych, zrezygnuje raczej z zawodu nauczycielskiego i z praw do emerytury, przysługującej mu w przyszłości, niż wystąpi z armii, w której jego płaca jest nieraz dwukrotnie większą od nauczycielskiej. To samo dotyczy i tych nauczycieli, którzy nie służą w armii. Przy dzisiejszych coraz to rozleglejszych i nowych polach pracy, cóż łatwiejszego dla inteligentnego człowieka, jak zdobyć lepiej od nauczycielskiej posady płatny posterunek, a zawsze będzie to posterunek ważny i narodowy!

W takich warunkach administracyjnemi zarządzeniami nie tylko nie uratujemy sytuacyi, ale ją pogorszymy, rozjątrzając i tak już rozgoryczone nauczycielstwo. Z temi metodami postępowania musimy wobec groźnej sytuacyi zerwać. Trzeba nam nowego ducha, któryby pokonał trudności, wypływające z drożyzny naszego życia i z powolności działania naszej biurokracyi.

Drożyznę życia można złagodzić: a) przez dopuszczenie nauczycielstwa do korzystania z konsumów i zapasów wojskowych odzieżowych i spożywczych; b) przez przyznanie nauczycielstwu miesięcznego dodatku kresowego (oprócz dotychczasowych dodatków wojennych); c) przez przyznanie kosztów przeniesień do Galicyi wschodniej do wysokości 4.000 koron wraz z zapewnieniem szybkiego, bezpłatnego przewozu ruchomości na wzór transportów wojskowych; d) przez zapewnienie, choćby w drodze rekwizycyi, mieszkań tanich i opału na zimę w miejscach powołania do służby.

Celem przyśpieszenia tempa akcyi i ominięcia wszystkich biurokratycznych wybiegów, ministerstwo oświaty zamianuje osobny komitet dla spraw szkolnych wschodniej Galicyi i powierzy do jego bezpośredniej dyspozycyi fundusz kilkumilionowy na cele odbudowy szkolnictwa z zastrzeżeniem sobie kontroli nad poczynionymi wydatkami, aby pomoc finansowa mogła być szybka i doraźna. Akcyę tę powinno przeprowadzić ministerstwo oświaty w porozumieniu z czynnikami wojskowej władzy, jako akcyę natury wojskowo-kulturalnej.

Tylko przy takiem ujęciu sprawy możnaby jeszcze, pomimo zaczynającego się już roku szkolnego, sytuacyę krytyczną poprawić, a grożące niebezpieczeństwo zmniejszyć. Czas najlepszy, czas wakacyjny został — niestety — dla uratowania całego roku szkolnego już stracony. Może się władzom uda kilka choćby z 20 zakładów uruchomić. Ale czy na długo?

Pokusy przeniesienia się do Poznańskiego i b. Kongresówki nawet w ciągu roku szkolnego nie przestaną działać i co miesiąc jakaś siła nauczycielska z Galicyi wschodniej będzie znikać. Cóż dopiero, gdy się otworzą widoki na Litwę i Białoruś!?

Wówczas trzeba się będzie uciekać w Galicyi wschodniej do coraz nowych dodatków, albo do systemu kontraktów z nauczycielami, aby lepszem honoraryum utrzymać resztę nauczycielstwa, które na równi z innymi ma prawo do pełnej ludzkiej egzystencyi. Ale też wówczas to, co mogło kosztować kilka milionów, będzie kosztowało kilkadziesiąt.

Czy sternicy naszej nawy szkolnej rozumieją należycie grozę sytuacyi? Od tego zależy jej rozwiązanie.

Niemieckie przygotowania plebiscytu

Termin plebiscytu.

Bazylea, 7 września (PAT). Najwyższa rada postanowiła poczynić zarządzenia, aby **plebiscyt we wszystkich krajach i okręgach mógł być ukończony do dnia 31 stycznia 1920.**

Katowice, 7 września (PAT). Pisma niemieckie donoszą z Bazylei:

W najbliższym tygodniu najwyższa rada **ententy będzie się zajmowała sprawą Górnego Śląska.** Przewodniczący komisyi ententy na Górnym Śląsku został wezwany do Paryża, celem złożenia raportu.

Spokój.

Wrocław, 7 września (PAT). Dowództwo VI-go korpusu ogłasza:

Na Śląsku panuje spokój.

Agitacya niemiecka na G. Śląsku.

Poznań, 7 września (PAT). Z Górnego Śląska donoszą:

Niemcy w powiecie Kwidzyńskim agitują w bardzo sprężysty i systematyczny sposób. Ze wszystkich partyj politycznych utworzyło się stowarzyszenie agitacyjne pod nazwą »Arbeitsgemeindschaft der politischen Parteien«. Prezesem jest adwokat Gaertner. Urządzane są po wsiach co środę i sobotę wiece. Przy tej sposobności zahydza się Polskę i polskie rządy, głosząc, że **w Polsce będą panowali żydzi i klerykali.** Na wiece te sprowadzają sobie agitatorów ze wszystkich stron Niemiec np. niejakiego **Keglera** z Berlina i Mackiewicza z Gdańska. Nauczyciele agitują na swój sposób pomiędzy dziatwą szkolną i to tak skutecznie, że dzieci nie chcą znać swoich własnych polskich rodziców. W tej agitacyi bierze także czynny udział Heimatschutz i tamtejsza szkoła podoficerska. Codziennie chodzą niemieccy żołnierze z muzyką po ulicach i śpiewają »Ich bin ein Preusse«, oraz »Deutschland, Deutschland über alles«, klnąc przy tej sposobności wszystko, co jest polskie. Przy każdej stosownej lub niestosownej okazyi urządzają tak zwane »Abschiedsmahl«, chociaż bynajmniej nie mają zamiaru opuszczenia powiatu Kwidzyńskiego. — Oprócz tego rozsiewają agitatorzy po całym powiecie 2 do 4 razy tygodniowo różne proklamacye i odezwy.

Represye Niemców.

Dziedzice, 7 września (PAT. Represye Niemców w stosunku do ludności polskiej na Górnym Śląsku trwają w dalszym ciągu. Z Raciborza zostali wywiezieni w głąb Niemiec wszyscy więźniowie polityczni. Trwają nadal aresztowania. Aby ostatecznie sterroryzować ludność polską i osłabić w powstańcach ducha Niemcy głoszą, iż zaczną aresztować rodziny powstańców, którzy zbiegli do Polski. We wsi Mursyi (Emanuelsegen) powiatu Pszczyńskiego oddział Grenzschutzu skatował w nieludzki sposób Kołodzieja, ojca 11 dzieci. Kiedy zaś ten utracił przytomność, dano do niego 4 strzały, kładąc go trupem na miejscu. W tych samych Mursyach, Bialik, członek P. O. W., ojciec 4 dzieci, został aresztowany i rozstrzelany. Aresztowano w tej wsi 17-letniego chłopca, którego przywiązano do konia, oprowadzano, a następnie rozstrzelano. **Jednocześnie Niemcy szykują się do plebiscytu.** Dnia 3 września nadszedł do komendy w Raciborzu telegram, aby wszyscy żołnierze z wojsk rozlokowanych w Niemczech niezwłocznie wrócili do swoich szeregów, gdyż wkrótce prawdopodobnie nikogo z Górnego Śląska nie będzie się wpuszczać.

Gen. Dupont na G. Śląsku.

Katowice, 7 września (PAT). »Kattowitzer Zeitung« donosi:

We środę przybył tu generał Dupont na czele misyi wojskowej ententy. Po południu udał się gen. Dupont z członkami misyi do Gliwic, gdzie odbył konferencyę z przedstawicielami rządu niemieckiego. We czwartek bawił gen. Dupont w Sosnowcu. Tegoż dnia wieczorem przybyło do Sosnowca dwóch wyższych oficerów japońskich, należących do misyi gen. Duponta. Dziś przed południem oczekiwani są w Katowicach przedstawiciele rządu warszawskiego.

W sprawie Prus zachodnich.

Wiedeń, 7 września (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« donosi z Berlina:

Do Gdańska przybyła wczoraj **amerykańska misya oficerska** z poleceniem porozumienia z niemieckiemi i polskiemi władzami celem przeprowadzenia **oddania tych części Prus Zachodnich, które Niemcy wedle traktatu pokojowego utraciły.**

Rozruchy antysemickie w Pradze.

Wiedeń, 7 września (PAT). Tel. Comp. donosi z Pragi pod datą 5 bm.:

Wczoraj na placu Wacława przyszło do demonstracyi na tle żywnościowem. Zebrał się tłum około 20.000 osób, przeważnie kobiet i legionistów. **Mowcy uskarżali się, że drożyznę wywołują żydzi** i Niemcy austryaccy, którzy jeszcze znajdują się w Pradze. Mowcy legionowi występowali przeciw oficerom austryackim, służącym w armii czeskiej. Demonstracya przybrała zwolna charakter polityczny. Tłum zebrany ruszył ku Hradczynowi i zaczął się domagać natychmiastowego posłuchania u prezydenta Masaryka. Prezydent Masaryk przyjął deputacyę zebrania i oświadczył jej, że rozumie rozgoryczenie, ale rozgoryczenie to nie program. Masaryk nie po to przybył do Pragi, by się bawić w prezydenta i nie będzie przyjmował rozkazów od ulicy. Dzienniki bardzo ostro potępiają demonstracye. »Pravo Lidu« pisze, że demonstracye miały charakter polityczny przeciwrewolucyjny, a ich podłożem były zakusy reakcyjne.

Wiedeń, 7 września (PAT). »Morgenzeitung« donosi:

»Pravo Lidu« wydało nadzwyczajne wydanie o zajściach w Pradze, w którem podaje, że demonstracye spowodowali ks. Lobkowitz, hr. Nostiz i inni arystokraci czescy. Dali oni pieniądze na pisma ulotne, które wydrukowano w drukarni klerykalnej, a które to odezwy wzywały do demonstracyj. Ks. Lobkowitz dał na ten cel 20.000 kor., hr. Nostiz 8.000 kor., inni arystokraci po 10.000 kor. Komunikat policyi potwierdza powyższe szczegóły jako udowodnione..

Według tychże informacyj demonstracye, które początkowo miały charakter demonstracyj drożyźnianych, potem nabrały cech politycznych i kierowały się przeciw prezydentowi Masarykowi i przeciw rządowi.

Wiedeń, 7 września (Telef. pryw.) »Die Republik« donosi z Pragi:

Po wczorajszych demonstracyach nastąpiła dziś w Pradze wśród ludności ogólna apatya, a nawet niesmak. Walka przeniosła się dziś z ulicy do prasy. Cała prasa podnosi z uznaniem energiczne stanowisko Masaryka a w szczególności jego oświadczenie, iż pod żadnym warunkiem nie pójdzie pod komendę ulicy.

Petlura czy Denikin.

Warszawa, 7 września. (PAT). Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się następujących szczegółów o zajęciu Kijowa i stosunku między Petlurą i Denikinem. W Kamieńcu Podolskim w głównej kwaterze Petlury i siedzibie urzędu Ukrainy naddniestrzańskiej zapanowała po zajęciu Kijowa zupełna konsternacya, tembardziej, że rola wojsk tak galicyjskich, jak naddniestrzańskich w sprawie oddania Kijowa Denikinowi jasną nie była. Według wiadomości ze sfer oficyalnych ukraińskich, Kijów został zajęty 30 sierpnia przez korpus galicyjski i jeden z korpusów zaporoskich Petlury. W nocy 31 sierpnia weszły do miasta oddziały generała Denikina, wszczęły walkę z oddziałami zaporoskimi, wyrzuciły je z miasta i usunęły flagi ukraińskie, zastępując je rosyjskimi. **Oddziały zaporoskie cofnęły się do Fastowa.** Naczelne Dowództwo ukraińskie wysłało delegacyę do generała von Bredowa, który na czele wojsk Denikina zajął Kijów, co do ustalenia linii demarkacyjnej i zaprzestania walki. Delegacya powróciła z niczem, **gdyż von Bredow oświadczył, że Petlurowców wogóle nie uznaje,** a oficerów rosyjskich, służących w tych oddziałach traktuje jako zdrajców stanu, i **uznaje jedynie dowództwo armii wschodnio-galicyjskiej.** Wobec takiego oświadczenia nastąpiły pertraktacye pomiędzy generałem Bredowem i generałem Kraussem, dowódcą korpusu wschodnio - galicyjskiego (byłym oficerem niemieckim i austryackim,) które doprowadziły do porozumienia poza naczelnem dowództwem ukraińskiem. Dnia 3 bm. rozpoczęło dowództwo naczelne ukraińskie nowe pertraktacye z Denikinem, te jednak zakończyły się bez rezultatu, wobec oświadczenia gen. Bredowa, że żadnych przedstawicieli armii ukraińskiej nie uznaje (mowa tu była o jednym ze znanych ukraińskich generałów) i po przybyciu do Kijowa każe ich aresztować. Sfery ukraińskie zdają sobie sprawę z politycznego stanowiska Denikina, widzą one dobrze, że **w uznaniu armii galicyjskiej tkwi tendencya do debrania Galicyi wschodniej,** rozumieją więc, że na zbytnie przywiązanie Ukraińców galicyjskich do ziemi liczyć nie można. **Wojna między Petlurą a Denikinem staje się bardzo prawdopodobną. Denikin przez swoje zaangażowanie się na froncie zachodnim i rzucenie sił na zdobycie Kijowa poniósł dużą porażkę na froncie bolszewickim i utracił Carycyn i Kamyszyn.** Ze strony Petlury są pewne energiczne usiłowania zażegnania konfliktu, gdyż chce uniknąć wszelkich nieporozumień i konfliktów z kołami politycznemi wschodnio-galicyjskiemi, które według **oświadczenia Petruszewicza pod żadnym warunkiem nie uznają zrzeczenia się wschodniej Galicyi na rzecz Polski.**

Moskalofile galicyjscy o układach z Petlurą.

Wiadomości o pertraktacyach polskich z Petlurą zorytowały obóz moskalofilski we Lwowie, grupujący się koło »Prykarpackiej Rusi«. W ostatnim numerze tego pisma czytamy gorzkie wyrzuty pod adresem Polaków, o którym niedawno jeszcze pisała prasa polska, że ma pod panowaniem swojem ledwie półtora powiatu. Organ tej partyi tłómaczy dalej swym czytelnikom, że »Polska ponad wszystko drży przed sąsiadem północno-wschodnim«. Ktokolwiek zwycięży, Denikin lub Kołczak, a nawet socyalizm radykalny, wszyscy oni dążyć będą do wyparcia Polski z Ukrainy, która przedstawia dla Polski najżywotniejsze interesy: ekonomiczny, nacyonalny i polityczny. W tem widzi Polska powód nawiązania stosunków z Petlurą, aby go odciągnąć od Rosyi. Wkońcu oświadcza to pismo, że żadna delegacya w Warszawie nie może rozstrzygać o losach Galicyi wschodniej, bo społeczeństwo i prasa polska widzą, że w ich oczach przeistacza się żywiołowe dążenie Ukraińców do federacyi z Rosyą, a echa tych dążeń znalazły odgłos w Paryżu.

Ostatnie zdanie o tem »żywiołowem dążeniu Ukraińców do federacyi z Rosyą« szczególnie zasługuje na uwagę. Jest ono niezawodnie potwierdzeniem nowego kursu politycznego, reprezentowanego przez p. Petruszewicza, który od niedawna wyrzekłszy się ideałów niepodległościowych w przeciwieństwie do Petlury, idąc śladami Chmielnickiego szuka oparcia w złaniu się z Rosyą. Rząd polski, układający się z Petlurą powinien się liczyć z tem, że na łonie ziemi, należącej do państwa polskiego, podnosi głowę widmo nowego niebezpieczeństwa w postaci nowym sukursem zasilonej »prykarpackiej Rusi«.

Wiedeń, 7 września (PAT). Tel. Comp. podaje iskrowo z Bukaresztu:

Rumuński rząd zgodził się na prośbę Petlury, by transport broni przeprowadzono przez Rumunię.

JÓZEF POLLAK.

WIELKIE DUSZE

POWIEŚĆ.

23 (Ciąg dalszy.)

— Przeklęty dzień — myślał — w którym powstała w mej głowie ta głupia myśl wyjazdu do Jastrzębiec. Pojechałem i oto zgotowałem sobie los, który, niewiadomo, co mi przyniesie. Nic dobrego w każdym razie, bo wszystko na to wskazuje, że tragiczny koniec tej całej historyi zupełnie nie jest wykluczony! Każdy nerw we mnie drga, czuję to, jak i to, że przyjdzie mi chyba zczeznąć w tej strasznej niepewności i męce.

Męczył się, targał i wił się z bólu, który pożerał go i niszczył, zabijał w nim energię i radość życia, ochotę do pracy i zdolność twórczą hamował i tłumił. Po pewnym czasie spostrzegł z przerażeniem, że mimo mozolnej pracy i największego wysiłku nie jest zdolny sklecić najlichszego wiersza. Dawniej cisnęły mu się same rymy pod pióro, myśli się pchały tak nawalną falą, że nieraz nie mógł ich wszystkich ogarnąć, chwycić i rzucić na papier, a teraz mozolił się, pisał i kreślił, po sto razy od tego samego wiersza zaczynał, godzinami siedział i dumał, by wkońcu strzelić piórem, z pasyą od biurka się zerwać i przyjść do przekonania, że to, co napisał, jest zgoła bez wartości.

— Przepadł mój talent! — wołał z szaloną rozpaczą, biegając po pokoju i załamując ręce — przepadł! Już nigdy nic nie napiszę, zamknęły się śluzy natchnienia, wyschło źródło, Koniec! Jakże mi w oczach ciemno! Straciłem z oczu cel mego życia! Stracić talent, to straszne, katastrofalne, to nie do przeżycia i stracić go właśnie wtedy, kiedy pali mię żądza napisania czegoś pięknego, nieskończenie wielkiego! Ach! rozumiem teraz Słowackiego, kiedy pisał: pomyśleć tak i nie móc, to piekło! Tak! Chcieć pisać i nie móc, pożądać sławy i nie móc jej zdobyć, to piekło, to śmierć!

Rozpacz jego nie miała granic. Zdawało się, że popadnie w obłęd lub życie sobie odbierze.

— Jeśli się przekonam — powziął stanowczą decyzyę — że straciłem talent, że zgasł w mej duszy płomień, który jasne rzucał mi smugi po drogach, wiodących do nieśmiertelności...

W tym nastroju zaskoczył go list dyrektora teatru, który mu donosił, że przedłożonej przez niego sztuki nie może wystawić. Odmowę zaopatrzył komentarzem, który Kazimierza do żywego oburzył.

Porwał list i pobiegł z nim do Litki.

— Proszę, niech pani czyta list dyrektora teatru — rzekł wzburzony wpadłszy do niej, jak wicher.

List brzmiał:

»Przedłożoną nam sztukę zwracamy z tem, że nie nadaje się do wystawienia na scenie naszego teatru. Utwór pański razi jednostronnością w traktowaniu podjętego tematu, wyczerpanego zresztą w naszej literaturze, a zwłaszcza w »Weselu«. Co jednak w »Weselu« było przejmującym krzykiem zbolałej duszy narodu, to w pańskim utworze zmieniło się w najpospolitszą demagogię, odstręczającą swą krzykliwością. — Rzeczywistość przeczy takiemu postawieniu sprawy z gruntu fałszywemu, niesprawiedliwemu i nieetycznemu. Z pewnością też rzecz pańska, gdyby się kto ją wystawić odważył, spotkałaby się z głośnym protestem!«

— Cóż pani na to? Czy rzeczywiście ta sztuka, którą pani swego czasu czytałem, jest tak podła?

— O ile ja w tych kwestyach mogę być kompetentna...

— Wykręca się pani — rzucił szorstko — proszę mnie nie oszczędzać, proszę mówić prawdę...

— Przecież pan wie, że ja w tych rzeczach jestem laikiem...

— Widzę, że podziela pani zdanie dyrekcyi teatru...

— Z czegóż pan to wnosi?

— Bo wykręca się pani i jest pani nieszczera.

— Nigdy nią być nie umiem.

— Tym razem jednak...

— Jakiż miałabym w tem cel?

— By mnie podnieść na duchu — naturalnie z litości — tak! Z litości! Cokolwiek pani teraz o tej sztuce powie, nie uwierzę.

— Więc dlaczego pyta mię pan o zdanie?

— Bo... bo... czy ja wiem zresztą? Ja wogóle nie wiem, czego ja chcę.

— To bardzo źle!

— Pewnie, że źle, ale mniejsza o to! Mam wrażenie, że kula ziemska wpadła na jakieś fałszywe, niewłaściwe tory, że się za chwilę na miazgę rozbije lub zetknie się z jaką kometą i runie w przepaść. Mała strata!

— Panie Kazimierzu! Pan jest tak podniecony...

— Bagatela! Cóż to zresztą panią obchodzi? Nieprawdaż? — wypalił w podnieceniu.

— Panie Kazimierzu! Przypomniał mi pan w tej chwili Jerzego — odrzekła utkwiwszy w nim duże, niezmiernym smutkiem przesłonione oczy.

— Czem?

— Swym tonem mowy...

Zoryentował się, że ją dotknął. Przypadł jej do ręki, całując ją serdecznie, ciepło, bez końca:

— Proszę się na mnie nie gniewać, proszę mi dzisiaj wszystko wybaczyć, bo widzi pani, że jestem pół przytomny...

— Szczerze mi pana żal — mówiła miękko, oślepiając go blaskiem swych oczu.

— Pii! Żal! — skrzywił się, wpadając z powrotem w ton wyrzutu, goryczy.

— Ta literatura pana zabija — niech pan nieco wypocznie, na jakiś czas zapomni, rozerwie umysł...

— Ach! Mam tyle miłych rozrywek...

— A nadewszystko niech pan nie zraża się niepowodzeniami.

— Nie zrażać się?

— Rzecz jasna.

— O cokolwiek chodzi?

— Mówię o literaturze — odrzekła wymijająco.

— Aha! Rozumiem!

— Nie wystawią panu pańskiego dramatu w jednym teatrze, wystawią go w drugim. Przecież tego ja, laik, nie potrzebuję panu chyba tłumaczyć, że ilu w Polsce dyrektorów, tyle będzie zdań o pańskiej sztuce — jeden zgani, drugi pochwali...

— Obecnie nic mi już na tem nie zależy.

— I po co to prawić rzeczy, w które sam pan nie wierzy.

— Mówię z przekonania...

— Jeśli wszystko, co pan mówi, płynie zawsze z takiego przekonania...

— Co pani ma na myśli?

— Wszystkie pańskie poglądy na świat i ludzi, pańskie dzieła, w których wygłasza pan swoje zapatrywania — wykręciła się — trzeba przecież mieć trochę wiary w siebie i swój talent.

— Nie mam żadnego talentu, ani żadnych zdolności.

(D. n.)

Na Litwie.

Zwycięskie postępy naszych wojsk, prących niepowstrzymanie naprzód ku najodleglejszym rubieżom litewskim dawnej naszej Rzeczypospolitej, wywołują z natury rzeczy rosnące z dnia na dzień zaciekawienie, jak wyglądają obecnie te obszary, wydarte z pod rządów soldateski niemieckiej lub sowieckich satrapów, jak nadewszystko usposobiona jest ludność tych obszarów ze względu na jej przyszły do państwa polskiego stosunek. Niestety, wiadomości, napływające z tamtych stron, sączą się skąpo, a często przedstawiają obraz niezwykle mętny, zależnie od soczewek partyjnych, w których odchylają się od rzeczywistości pod kątem politycznych zamierzeń tego, czy innego źródła informacyjnego.

Obecnie zanotować nam wypada spostrzeżenia, które zamieszcza w »Robotniku« warszawskim, poseł Niedziałkowski, który, jako członek siedmiogłowej komisyi sejmowej i wojskowej na stanu administracyi cywilnej i wojskowej na Wschodzie, odbył podróż inspekcyjną po tamtych stronach. Obserwacye p. Niedziałkowskiego, choć w tytule swym obejmują także Wołyń, faktycznie ograniczają się do Litwy i Białorusi i przynoszą wiele ciekawych szczegółów, na podstawie których można sobie z łatwością skonstruować obraz obecnego położenia kraju i stanu umysłów, zamieszkującej go ludności.

Pod względem politycznym można ziemie wschodnie podzielić na kilka części, różnych swemi dążeniami. A więc Litwa p o l s k o - b i a ł o r u s k a w wileńskiem i grodzieńskiem, Litwa p r a w o s ł a w n o - b i a ł o r u s k a (Mińszczyzna) i obszar w o ł y ń s k i. Podział administracyjny obecny wyróżnia cztery obszary: okręg w i l e ń s k i, który obejmuje Wileńszczyznę, północno-wschodnią część Grodzieńszczyzny i Nowogrodzkie; okręg b r z e s k i odpowiadający mniej więcej dawnemu Polesiu: okręg w o ł y ń s k i i okręg m i ń s k i. Na czele okręgów stoją komisarze okręgowi, względnie delegaci generalnego komisarza, z władzą i prawami komisarzy okręgowych.

Powiatami rządzą komisarze powiatowi, gminami, wójtowie, względnie burmistrze. W administracyi rządowej uczestniczą tylko Polacy, natomiast w życiu samorządnem biorą udział wszędzie żydzi, Białorusini, Ukraińcy i Rosyanie. Władze wojskowe, szczególniej jeśli chodzi o żywioły rekrutujące się z dawnej armii rosyjskiej, nie zawsze stoją na wysokości zadania, szczególniej zaś żandarmerya ma się odznaczać skłonnością do nadużyć, płynącą z braku wszelkich regulatywów odnośnie do władz, którym podlegać winna.

Ogólne oburzenie budzi wolny werbunek do armii rosyjskiej, dokonywany przez oficerów i żołnierzy Denikina i Judenicza za zezwoleniem ministerstwa spraw wojskowych. Oficerzy polscy są przekonani, że ci emisaryusze rosyjscy pełnią także funkcye szpiegowskie na rzecz księcia Lievena, grabiącego Żmudź i Inflanty rękę w rękę z Niemcami.

Znać jeszcze wszędzie w tych okolicach ślady dewastacyjnej gospodarki wojennej. Za Grodnem coraz mniej pól zasianych i gruntów uprawnych. Zrzadka ukazuje się bydło, smutne szczątki rekwizycyj niemieckich. Najsilniej ślady zniszczenia wojennego zachowały się w okolicy Baranowicz. Dokoła, jak okiem sięgnąć, pusty step, wysoką porosły trawą, wzdłuż pól, ongi uprawnych, widać resztki szyn, szczątki wagonów, kupy starego żelaziwa. Las, dawniej niezwykle gęsty, przedstawia jedno cmentarzysko drzew, pogruchotanych od pocisków armatnich, a przecięte resztkami rowów, dołów i zasieków. Po wsi, zostały ledwie ślady.

Ślady gospodarki bolszewickiej są jeszcze w Mińsku zupełnie świeże. Wprawdzie ludność włościańska okolicy rolniczej nie przeszła sama rewolucyi, lecz tem silniej ujawniła się ona w mieście, gdzie ster rządów sowieckich ujęło tamtejsze drobnomieszczaństwo, głównie z żydów złożone. Jądrem oporu antybolszewickiego było 8 tysięcy robotników kolejowych, którzy wszczęli nawet zbrojne rozruchy na wieść o zajęciu Wilna przez wojska polskie. Represye bolszewickie były straszne. Dziennie tracono po 20 ludzi, a z samej ziemi mińskiej uprowadzono 3 tysiące t. zw. zakładników. Również więzienia były przepełnione.

Ale sprawy te należą już do nie powrotnej bodaj przeszłości. Przesłania je dla nas i usuwa na plan dalszy kwestya ważniejsza, mianowicie, jak zachowuje się ludność wyswobodzonych siłą naszego miecza obszarów litewskich względem związku z Polską. W tym kierunku informacye p. Niedziałkowskiego są niezwykle ciekawe i powiedzmy odrazu, przejmujące otuchą. Odnosi się wrażenie, że dzieło polskiej myśli politycznej czasów minionych i praca obecnego naszego, współczesnego nam wysiłku, nie pójdą na marne, że iskry sympatyi polskich, tępione tak metodycznie przez żerujące na Litwie czynownictwo, strzelą jasnym i dobrowolnie rozżarzonym płomieniem.

Poglądy ludności polskiej i spolonizowanej są oczywista łatwe do odgadnięcia. Pragnie jednomyślnie powrotu do związku z polską macierzą. Opowiada się za tem na tłumnie uczęszczanych wiecach z zapałem, wzruszającym do łez. Wzdłuż całej demarkacyjnej linii polsko-litewskiej od Mejszagoły po Giełrojcie — wszędzie ten sam entuzyazm. W Szyrwintach, cała ludność, złożona z Polaków, żydów i Litwinów, przyjęła delegatów polskich chlebem i solą, na wiecu, w którym uczestniczył, kto żyw, uchwalono jednomyślnie rezolucyę, żądającą przyłączenia do Polski. W Wilnie wiec robotniczy (20 tysięcy ludzi) zaniósł się jednem, ogromnem wołaniem do Polski, do Polski!

Białorusini są mało zrócznikowaną masą. Ich reprezentanci w Wileńskiem, podzieleni na mnóstwo pozornych stronnictw, które u dołu nie mają żadnego oparcia, rozprawiają mglisto o niezależnej Białorusi w przymierzu z Polską, ale w Mińszczyźnie uznawali już konieczność federacyi Białorusi z Polską. Wiec ludowy w Mińsku miał podobnie entuzyastyczny dla Polski przebieg, jak w Wilnie. Jaką zaś siłę mają inteligenci w opinii swego narodu, tego klasyczną próbą były wybory w roku 1917 do konstytuanty Kiereńskiego. Skupili na swoje listy 2300 głosów białoruskich, gdy socyaliści zebrali ćwierć, a bolszewicy niemal pół miliona, nie mówiąc o listach polskiej i żydowskiej.

Litwini rdzenni, uważają, że Litwę polsko-białoruską należy wcielić do Litwy etnograficznej. Sprawa związku tej ostatniej z Polską, może być dopiero przedmiotem dyskusyi. Plebiscytowi sprzeciwiają się stanowczo, gdyż wymaga on wysokiej kultury demokratycznej, a tego na Litwie niema. Ten wstręt do plebiscytu zdaje się świadczyć o obawach litewskich, by jego wynik nie wypadł korzystnie dla Polski. Wróży to nam dobrze.

Stanowisko żydów jest chwiejne. Większość jest neutralna, znaczna część sympatyzuje z Rosyą. »Bund« zaangażowany w kierunku sowieckim, ogłosił bojkot wyborów do ciał samorządnych. Żywioły syonistyczne będą tedy przemawiały wyłącznie w imieniu ludności żydowskiej.

Tak na podstawie relacyi posła Niedziałkowskiego przedstawiają się sprawy litewskie. Spowite są dotąd we mgłę niepewności, z poza której wszakże coraz to wyraźniej przebijać się zaczynają kontury poglądów, uszykowane około zjednoczenia z Polską. Staje im jedynie na zawadzie nacyonalizm Litwinów, którzy nie umieli się dotąd wyzbyć domieszki antypolskiej, zaszczepionej im przez polakożerczą politykę niemieckiego Ober-Ostu. Ta hakatystyczna trucizna zaćmiewa poczytalność polityków litewskich, wprawia ich w »trans« zupełnie niewczesnej megalomanii, która nie zdaje sobie sprawy z takiego dziwoląga, jakim są pretensye trzechmilionowego, kulturalnie i politycznie niemowięcego narodu, do panowania nad obszarem, zamieszkałym przez ludy innoplemienne, górujące liczbą, a jeśli o Polaków chodzi, także stopniem kultury i siłą świadomości narodowej. Lecz konfrontacya z rzeczywistością rychło przekona narodowców litewskich, że ani nie dorośli do zadania, ku któremu kroczą na szczudłach niemieckich, ani też Polacy nie są istotnem dla ich bytu narodowego niebezpieczeństwem. Raz, że wogóle nigdy nie mieli zamiaru traktowania ich jako nawozu narodowościowego, powtóre, że ewolucya naszej państwowości coraz dobitniej zmierza ku temu, by pod skrzydłami Polski wyrosła na międzymorzu bałtycko-czarnomorskiem nowa Szwajcarya wolnych i równych narodów.

Uniwersytet w Wilnie.

Dekret o otwarciu uniwersytetu został podpisany przez Wodza Naczelnego dnia 28 sierpnia r. b. Rektorem został mianowany prof. zoologii, Michał S i e d l e c k i (z uniwersytetu Jagiellońskiego), prorektorem — prof. chirurg Józef Ziemacki, dziekanem wydziału teologii ks. prof. Bronisław Żongołłowicz (z uniwersytetu lubelskiego), dziekanem wydziału matematyczno przyrodniczego prof. botaniki Piotr Wiśniewski (ze szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego), i dziekanem wydziału sztuk pięknych prof. Ferdynand Ruszczyc. Tymczasem niezdecydowana została kwestya mianowania dziekanów na wydziałach prawa, humanistyki i lekarskim. Uniwersytet zostanie otwarty w pełnym składzie sześciu wydziałów. Nominacya pozostałych dziekanów zapadnie w najbliższych dniach.

Uroczystość solenna wskrzeszenia Uniwersytetu odbędzie się w sobotę dnia 11 października r. b. — Program uroczystości już jest w głównych zarysach opracowany przez sekcyę nauki szkół wyższych ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie.

W najbliższych dniach oczekiwanem jest przybycie nowego rektora, prof. M. Siedleckiego. Zapisy słuchaczów oficyalnie będą otwarte od 15 września; tymczasowo zaś są przyjmowane zapisy przedwstępne w kancelaryi uniwersyteckiej. Czesne oznaczone zostało w przybliżeniu 100 marek za pierwsze półrocze, oprócz opłat za laboratoryjne materyały (odczynniki, instrumenty, chemikalia).

Uniwersytet wileński otrzymał prawo wdrożenia starań u władz wojskowych o zwolnienie od wojskowej służby tych osób, któreby życzyły sobie rozpocząć studya uniwersyteckie, zapisując się w poczet słuchaczów.

Pożar w dzielnicy polskiej w Chicago

Wychodzący w Chicago „Dziennik Związkowy" przynosi następujące szczegóły o katastrofie pożaru w dzielnicy polskiej:

Dzielnica polska Town of Lake w żałobie. Około 1500 osób polskich bez dachu nad głową, połowa niemal bez centa w kieszeni, łaski i litości od drugich wyczekująca. Około 100 domów polskich spalonych doszczętnie, tak, że na jednym z bloków samotny tylko komin sterczy, na dwóch innych blokach połowa doszczętnie wypalona, a druga część zrujnowana morzem z trudem ugaszonych płomieni tak dalece, że nie możebna do zamieszkania. Setki z tych pogorzelców ledwo z życiem ujść zdołało, zrzucając dzieci z górnych pięter i sami wyskakując z piekła płomieni, wyjścia bowiem domostw objęte były pożarem. Nie mają też oni czem się przyodziać, gdzie głowy skłonić, w ogniu bowiem przepadł ich cały dobytek, a w wielu wypadkach zaoszczędzony grosz, nieszczęsnym zwyczajem po różnych trudno dostępnych skrytkach chowany. Zostali też w parę godzin nędzarzami i zarobek lat całych w krwawym pocie czoła zdobyty poszedł z dymem.

Na dzielnicę polską w Town of Lake dokonany został zbrodniczy zamach, aby przestała ona istnieć. W czasie gdy w najgłębszym śnie się znajdowała, gdyż około godziny 3-ej nad ranem, w najgęściej drewnianemi, a od słońca wyschniętemi domami zabudowanej części tej dzielnicy pojawiły się szatańskie postacie, które w ciemnościach nocy rozpoczęły swe dzieło zniszczenia, rzucając na domy polskie naftowe żagwie, lub bomby benzynowe, wskutek czego domy w jednej niemal chwili zamieniły się w słupy ognia, rozszerzające się z błyskawiczną szybkością na wsze strony. Wśród uśpionych w tych pułapkach na życie ludzkie, a nie domach, powstała zrozumiała panika. Dziesiątki też są pokaleczonych, wielu śmiertelnie. Rzucano z pięter dzieci w ramiona stojących na dole, gdyż nie było innego środka ratunku. Jakie się działy przytem sceny rozpaczy, trudno opisać. Wiele też upłynęło czasu, a dziesiątki domów już stawiły płomienie, zanim przybyła straż pożarna. Zbrodniarze bowiem, którzy dokonali tego zamachu na dzielnicę polską, z wyrafinowanym zamiarem zamienienia jej w perzynę, przecięli przewody telefoniczne, aby nie można było na czas przywołać straży pożarnej. Gdy wreszcie przybyła wezwana telefonami z dalszych okolic, rozlało się już takie morze płomieni, że trzeba było 70 parowych sikawek. Ratunek utrudniało i to, że ręka złoczyńców, podpaliła dzielnicę w kilku naraz miejscach i to płynami, których gaszenie wymagało specyalnych aparatów. Kto kierował tą zbrodnią ręką, dotychczas nie zostało należycie stwierdzone. Faktem jednak jest, że dzielnica polska padła ofiarą zamachu polityczno-społecznego. Padli ofiarą ci, co byli najlojalniejszymi, najspokojniejszymi i najpracowitszymi mieszkańcami miasta, a między nimi o tym samym charakterze padli ofiarą obywatele Rzeczypospolitej polskiej.

O motywach zbrodniczego podpalenia dzielnicy polskiej dają pewne wyobrażenie rezolucye, uchwalone na olbrzymim wiecu polskim w Town of Lake, w którym wzięło 60.000 osób. Rezolucye te opiewają:

„Zważywszy, że po gruntownem rozpatrzeniu smutnego faktu w o j n y r a s o w e j, którą rozpoczęto na wschodniej części miasta Chicago, a przez podziemną konspiracyę przeniesiono na naszą dzielnicę, by sprowokować Polaków przeciw innym, aby sposobem tym, ręce obmyć w tej niecnej robocie, a całą plamę rzucić na Polaków, w tej poważnej chwili dla społeczeństwa naszego;

zważywszy, że polacy trzymając się ideałów Polski, nie brali udziału nigdy w zaburzeniach rasowych, lub nieobywatelskich nadużyciach, zawsze honorowo wywiązywali się z zadań publicznych i krajowych;

zważywszy, że stwierdzone zostało, że podpalono domy w polskiej dzielnicy of Lake, by sprowokować Polaków, by rzucili się na murzynów, za to, że ci podpalili domy polskie;

zważywszy, że sprowadzenie milicyi do dzielnicy Town of Lake jest tylko dla poniżenia Polaków przed światem, że bez bagnetu pomiędzy nami porządku zaprowadzić nie można; —

odzywamy się do Was, Bracia, zatrzymajcie zimną krew — bądźcie spokojni, bo wrogowie chcą, by Polak splamił się krwią, by się zemścił za zgubienie i spalenie mienia swego".

Małopolski Wojenny Zakład Kredytowy

Lwów, 7 września. (PAT). W sprawie odbudowy gospodarczej „Kuryer Lwowski" podaje, że minister skarbu Biliński, uznając dotychczasową działalność Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego przyznał mu dalszy kredyt w kwocie 20,000.000 koron. Dziennik zauważa, że z dotacyi tej wschodnia część Małopolski nie wiele będzie mogła skorzystać, gdyż Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy nowych pożyczek dla braku funduszu nie przyznaje, a udzielonej dotacyi używa jedynie na wypłatę wydanych promes i kredytów uchwalonych jeszcze przed wypadkami listopadowymi z. r. W sprawie odbudowy gospodarczej kraju i państwa zamieszcza artykuł także „Gazeta Lwowska: autor tego artykułu dr Aleksander Vogel omawia w nim projekty statutu przyszłego Zakładu Kredytowego państwa polskiego, zgłoszone w ministerstwie skarbu, między innymi projekt zastępcy dyrektora Wojennego Gal. Zakł. Kredytowego dra Mieczysława Szenka, uznany następnie przez dyrekcyę i Radę administracyjną tego Zakładu za oficyalny. Według tego projektu na kapitał powstać mającego Zakładu Kredytowego państwa polskiego złożyłby się objęty przez rząd polski majątek Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego Urzędu odbudowy, oraz dodatkowo dotacye rządu w sumie koło 20,000.000 koron uzupełniające ów majątek do sumy pół miliarda koron, fundusz zaś obrotowy zostałby utworzony głównie z emisyi obligacyj dłużnych za gwarancyą rządu i fundowanych na hipotekach służących jako zabezpieczenie dla udzielonych na odbudowę gospodarstw pożyczek. Artykuł kończy się zapewnieniem, że dzięki referentowi spraw ministerstwa skarbu Byrce, który dokładnie ocenia ważność i naglące potrzeby zorganizowania nowej pomocy kredytowej państwa, dla jego gospodarczej odbudowy, jak i gorącemu poparciu ministra skarbu dra Bilińskiego, który z początkiem roku 1915 mimo wcale silnego oporu ówczesnego rządu austr. przeforsował stworzenie dla odbudowy gospodarczej Galicyi Wojennego Zakładu Kredytowego powołanie do życia normalnie funkcyonującego Zakładu Kredytowego państwa polskiego jest już blizkiem urzeczywistnienia.

KRONIKA.

Kraków, 7 września.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY" z powodu przypadającego jutro uroczystego święta Nawiedzenia N. M. Panny, ukaże się we wtorek rano o zwykłej porze.

MUZYKA KOŚCIELNA. Dziś w czasie sumy o g. 11 w kościele akad. św. Anny wykona chór mieszany z tow. dwojga skrzypiec, basu i organu mszę Mozarta, pod kierunkiem K. Garbusińskiego.

PRZYJĘCIE DELEGACYI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. W pięknie przybranej sali hotelu Pollera odbyło się w piątek bm. przyjęcie delegacyi Śląska Cieszyńskiego. Gości przywitał inicyator przyjęcia prezes dr Stolarzewicz, poczem zabrał głos dr Skulski, który w gorącem przemówieniu oddał hołd Ślązakom i oświadczył im, że Krakowianie i cały naród żądają, aby jak najprędzej Śląsk cieszyński został polskiej macierzy przyznany w całości. Następnie przemawiał dr Weiner imieniem nauczycielstwa polskiego. Członek Rady Narodowej Cieszyńskiej p. Fieia podziękował za serdeczne przyjęcie i zapewnił w imieniu Ślązaków, że Cieszyńskie stoi i będzie stać zawsze przy Polsce. Do godz. 11 w nocy przeciągnęło się ożywione zebranie, poczem goście odprowadzeni przez dr Stolarzewicza i Skulskiego udali się na dworzec kolejowy, gdzie wsiedli do specyalnie dla nich przez Komitet przygotowanych wozów, aby odjechać do Warszawy.

POWRÓT UCHODŹCÓW. Urzędowo ogłoszono, że wczoraj wieczorem wyjechało osobnym pociągiem 25 rodzin galicyjskich uchodźców do Galicyi. Poprzednio już kilkadziesiąt rodzin wyjechało do Galicyi. Drugi pociąg z uchodźcami odjedzie w niedzielę rano.

ROZDZIAŁ ZAPOMÓG. Kwota ćwierć miliona koron oddana do dyspozycyi prezydenta miasta rozdzielona będzie w sposób następujący: 1) Zgłaszać się mają osobiście osoby z asygnatami byłego Urzędu gospodarczego oraz z legitymacyą chlebową jako dowodem tożsamości, 2) zgłaszać się mają tylko osoby najuboższe. Osoby o stałych poborach (urzędnicy, nauczyciele, woźni itp.) są wyłączeni; 3) wypłacać się będzie w biurze dobroczynnem (ulica Poselska 10) od wtorku codziennie od 4—7 w porządku alfabetycznym.

WYMIANA STEMPLI. Urząd podatkowy jako centralny skład stempli dla Galicyi i Śląska w Krakowie zawiadamia interesowanych po raz ostatni, że za oddane w swoim czasie stemple austryackie pobrać można stemple polskie do końca września 1919 r., w przeciwnym razie przepadają na rzecz skarbu państwa polskiego.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ POCZTY ZA PRZESYŁKI. „Monitor Polski" z 2 bm. ogłasza rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów o odpowiedzialności zarządu pocztowego za przepadek przesyłek pocztowych i telegraficznych.

O MUZEUM NARODOWE. Komisya rządowa do sprawy Muzeum Narodowego przesyła nam następujące pismo:

Wobec ponownego podjęcia polemiki prasowej w sprawie Muzeum Narodowego za pomocą enuncyacyi zbiorowej z dnia 2 bm., podpisanej przez grono osobistości z łona Komitetu Muzeum Narodowego, Komisya rządowa do sprawy Muzeum Narodowego widzi się zmuszoną oświadczyć co następuje:

1) Ogłoszenie w dziennikach memoryału Komisyi było konieczne wobec tego, że polemika prasowa wciągnęła w grę głównie tylko sprawę przyszłego umieszczenia Muzeum, pozbawiając ją szerokiej podstawy i należytego oświetlenia, jakiego jej użyczał opis dotychczasowego stanu zbiorów i wnioski tyczące ich reorganizacyi.

2) Delegaci Komitetu Muzeum Narodowego, którego opinia wyraziła się w zapadłej uchwale i była dostatecznie znaną, zostali dopuszczeni do udziału w Komisyi przez delegata ministerstwa sztuki i kultury na żądanie tegoż Komitetu. Na wstępnem wspólnem posiedzeniu zaznaczyli oni swą odrębność, oświadczając przez usta zastępcy dyrektora Muzeum, że będą prowadzić osobny protokół obrad; umówiono się też, że delegaci ci mają otrzymywać zawiadomienia o dalszych zebraniach i czynnościach Komisyi za pośrednictwem dyrekcyi Muzeum, która też te zawiadomienia otrzymywała, a zastępca dyrekcyi był obecny na wszystkich bez wyjątku zebraniach i przy wszystkich czynnościach Komisyi. Ponieważ większość delegowanych Komitetu Muzeum Narodowego w pracach Komisyi przeważnie udziału nie brała, uznała Komisya za prosty obowiązek grzeczności zawiadomić ich imiennie przed ostatecznem podpisaniem memoryału.

3) Memoryał Komisyi został przesłany delegaci ministerstwa sztuki i kultury, temuż ministerstwu oraz prezydyum m. Krakowa, z dołączeniem osobnej opinii pp. dr Tomkowicza i dr Muczkowskiego. Wzmianka zaś o tej opinii umieszczona we wstępie do rozesłanego niedawno pismom codziennym streszczenia memoryału została jednakże przez większość redakcyj pism skreślona.

4) Powoływanie się omawianej wyżej enuncyacyi na opinię kierownika odbudowy Wawelu prof. dr Szyszko-Bohusza w obronie budynku poszpitalnego okazało się zupełnie niewłaściwe, skoro tenże widział się zmuszonym do sprostowania („Nowa Reforma" Nr 347, „Czas" Nr. 229, „Il. Kuryer Codzienny" Nr 243), w którem zaznacza z naciskiem, że jest właśnie bezwzględnym przeciwnikiem pomieszczenia w budynku poszpitalnym.

5) W żadnej ze swych enuncyacyj nie stanęła Komisya, choćby pośrednio, na ekskluzywnem, „czysto tylko artystycznem" stanowisku. Przeciwnie, jak z całości memoryału wynika, miała na oku bardzo szeroki zakres Muzeum, potrzebę jaknajspieszniejszego udostępnienia jego zbiorów, oraz kładła nacisk na praktyczną stronę sprawy; znalazło to wyraz w dokładnych obliczeniach ilości miejsca w budynkach oraz w uwadze, że roboty adaptacyjne w budynku poszpitalnym będą wywierały najzgubniejszy wpływ na nagromadzone tam już zbiory. Zarzut, że zwalczanie projektu adaptacyi budynku poszpitalnego na Muzeum Narodowe może całkiem utrącić sprawę pomieszczenia zbiorów lub odsunąć jej załatwienie ad calendas, jest zupełnie niezrozumiały, gdyż Komisya proponując użycie na Muzeum połud.-zachodniego skrzydła Zamku (t. zw. kuchen królewskich), przedstawia właśnie sposób praktycznego i szybkiego rozwiązania sprawy (co zostało szczegółowo w memoryale umotywowane). Nadto żądanie Komisyi, by już obecnie wystawić tymczasowo na widok publiczny najcenniejsze okazy muzealne w zupełnie niewyzyskanych salach Sukiennic i Muzeum Czapskich, zanim restauracya proponowanego budynku dojdzie do skutku, stanowi chyba również dowód, że główną tendencyą wszystkich propozycyj Komisyi jest jaknajrychlejsze uprzystępnienie zbiorów i powetowanie strat kulturalnych, naukowych i pedagogicznych, jakie przez dłuższe zamknięcie Muzeum społeczeństwo ponosi.

DZIENNIKARSKIE QUI PRO QUO. W jednem z pism krakowskich ukazała się sensacyjna wiadomość, iż poseł Adam hr Tarnowski, b. austro-węgierski poseł w Bułgaryi, zamieścił w warszawskiej „Gazecie Polskiej" artykuł pt. „Stany Zjednoczone Europy środkowej", podpisany imieniem i nazwiskiem. Z uwagi na eksponowane stanowisko autora artykuł — zdaniem tego pisma — zwrócił uwagę w Warszawie. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, wiadomość powyższa wymaga pewnej korrektury. Faktem jest wprawdzie, że „Gazeta Polska" w Warszawie zamieściła artykuł powyższy, podpisany przez Adama Tarnowskiego, lecz autorem jego nie jest poseł i upełnomocniony minister przy rządzie polskim, lecz jego imiennik, student uniwersytetu. Wyjaśnienie to sprowadza sprawę do innego mianownika.

Z KOMITETU WALKI Z LICHWĄ. Przedmiotem onegdajszego posiedzenia Komitetu walki z lichwą, odbytego przy współudziale Straży obywatelskiej, była kwestya dalszego istnienia tych instytucyi, tak zasłużonych około bezpieczeństwa publicznego w mieście oraz walki z lichwą i paskarstwem. Po dłuższej dyskusyi powzięto uchwałę, że w razie zamierzonego rozwiązania Straży obyw., także Komitet walki z lichwą nie miałby racyi bytu i musiałby się rozwiązać z ogromną szkodą dla ludności.

Z KUCHNI OBYWATELSKIEJ. Z kół obywateli stołujących się w Kuchni obywatelskiej przy ul. Franciszkańskiej dochodzą nas skargi na jakość podawanych tam potraw. Stęchła kasza np. nie należy do rzadkości, a onegdaj podano tam taką zupę, że wszyscy stołownicy ją zwrócili, nie mogąc spożywać rzeczy, która nie przejdzie przez przełyk. Jeżeli się zważy, że w kuchniach obywatelskich jadają ci dzisiaj najbiedniejsi z biednych: w nędzy żyjąca inteligencya, nie mogąca korzystać z droższych jadłodajni — to trzeba ubolewać nad takiem prowadzeniem kuchni, które nie pozwala za cenę 2 K pożywić się czemś nieobrzydliwszem. Sądzimy, że magistrat wglądnie w tę gospodarkę.

SPRZEDAŻ CUKRU ŻÓŁTEGO. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru żółtego w sklepach rejonowych za bieżący okres kończy się we wtorek dnia 9 września, osoby zatem, które za ten czas dotąd cukru nie pobrały, winny zgłosić się po cukier do powyższego terminu. Równocześnie wzywa się sklepy rejonowe i konsumy, aby zrealizowane kupony cukrowe za II połowę czerwca br. złożyły we właściwych Biurach okręgowych do czwartku dnia 11 bm.

Sprzedaż cukru za następny okres rozpocznie się z końcem przyszłego tygodnia.

SPRAWA PRZYDZIAŁU WĘGLA. Wśród wielu niefortunnych pomysłów centralizacyjnych w dziedzinie aprowizacyi, powstał niedawno jeszcze jeden, mianowicie aby komisyę rozdziału węgla dla Małopolski przenieść do Warszawy. Pomysł ten zagrażał jeszcze większą biedą węglową, niż obecna, gdyż w takim razie o każdy przydział węgla dla przedsiębiorstwa przemysłowego trzebaby było jeździć do Warszawy i tam czynić starania. Aby temu niebezpieczeństwu zapobiedz, przed kilkoma dniami udała się z Krakowa do Warszawy delegacya złożona z przedstawicieli galicyjskich kopalń węgla oraz prezydyum Izby handlowej i przemysłowej z prez. Epsteinem na czele. Delegacya ta powróciła z Warszawy, gdzie podobno jej starania odniosły skutek. Oświadczono mianowicie, że projekt przeniesienia tej komisyi do Warszawy został zaniechany. Kwestyą tą zajmowano się także na piątkowem posiedzeniu Komitetu dla zwalczania lichwy i uchwalono zwalczać ten centralizacyjny pomysł węglowy.

DROBNI HANDLARZE WĘGLA upraszają swoich konsumentów o zjawienie się u nich w sprawie porozumienia się co do dostawy węgla w zimowych miesiącach.

ZNIŻKA CEN ZIEMNIAKÓW. Magistrat zawiadamia nas, że od 9 bm. zniżył cenę ziemniaków sprzedawanych w kramach miejskich do 90 hal. za 1 kg. Wagonowo sprzedaje magistrat ziemniaki po 75 hal., przy odbiorze od 50 kg. i wyżej po 80 hal.

CHLEB na tydzień następny wydadzą piekarnie rejonowe z powodu 2 dni świątecznych od środy 10 bm. po 1 kg na osobę w cenie 2 K 40 hal. za 1 kg.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę 7 września o godzinie 3 i pół popołudniu zawsze mile witana komedya G. Zapolskiej „Ich czworo". Wieczorem świetny dramat T. Rittnera pt. „W małym domku" z pp. Bednarzewską, Łuszczkiewicz-Gallową, Górską, Jednowskim, Nowakowskim, Szymborskim w głównych rolach. Jutro z racyi święta dwa przedstawienia: popołudniu „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego, wieczorem Fredrowskie „Śluby panieńskie".

Na przedstawieniu tem obecnym będzie Komitet plebiscytowy z Warmii, który przybywa do nas.

We wtorek, 9 września br. wznawia teatr im. J. Słowackiego doskonały utwór Wł. Jastrzębca-Zalewskiego „Lancet" z p. Łuszczkiewicz-Gallową w roli dr Wolińskiej.

W przygotowaniu oryginalna nowość Tadeusza Rittnera 4-aktowa komedya „Ogród młodości". Premiera w sobotę 13 bm.

NAOKOŁO ŚMIERCI. (Drugi odczyt Stanisława Przybyszewskiego). Stanisław Przybyszewski wraz ze swoją małżonką Jadwigą, po krótkim wypoczynku w Zakopanem przyjeżdża z powrotem do Krakowa, by wygłosić tu drugi swój odczyt z dziedziny okultyzmu, o najciekawszym i najwięcej męczącym ludzkość problemie — o śmierci. Odczyt odbędzie się 14 bm. w sali teatru im. Słowackiego.

Kto śledził uważnie rozwój twórczości Przybyszewskiego, kto choć na chwilę poważnie zastanowił się nad wyśmianą przed laty, wykpiwaną tak serdecznie nauka Przybyszewskiego „o nagiej duszy", tak rzetelnie przez niego głoszoną, na chwilę nie wątpił, że prędzej czy później będzie się musiał Przybyszewski zwrócić do nauk okultystycznych. To, co dziwną jasnowidzącą intuicyą przeczuwał, domagało się naukowego potwierdzenia. W tak zwanej ścisłej nauce potwierdzenie tej przeczuciowej prawdy autor „Krzyku" na razie znaleźć nie mógł, szukał go niestrudzenie, aż wreszcie odnalazł go w okultyźmie, to znaczy w tej nauce, która według jego definicyi tam się rozpoczyna, gdzie się ścisła nauka kończy. W duchowym rozwoju Przybyszewskiego nie jest to żaden przeskok, to konieczność wypływająca z całej jego organizacyi twórczej i dlatego ten właśnie etap jest dla każdego człowieka, który głębiej twórczością Przybyszewskiego się zajmował, niezmiernie ciekawym i interesującym. Zdawałoby się, że linia rozwojowa Przybyszewskiego się skończyła, tymczasem widzimy ze zdumieniem, jak tem bezustannie w ustawicznie młodzieńczych porywach rwący się duch wkracza śmiało w nieznane nam dotąd przeczuwalne zaledwie obszary swej „Nagiej duszy" przed dwudziestu laty intuicyjnie wyższej, dziś szeroką wiedzą i głębokiemi studyami świadomie uznanej. W pierwszym swoim odczycie dał nam Przybyszewski według własnych słów jego li tylko najprymitywniejsze zasady nauki okultystycznej — w problemacie śmierci spodziewamy się od prelegenta na zasadzie nauk okultystycznych nie rozwiązania tej zagadki — oczekiwanie to byłoby śmiesznem — ale jakiegoś nowego oświetlenia jej, nowych może perspektyw. Osoba prelegenta — jego fanatyczne niemal poczucie prawdy, jego bezwzględne doszukiwanie się istotności poza wszelką przejawową fenomenalnością, każe się nam w każdym razie spodziewać, jeżeli nie niezwykłych rewelacyi, to w każdym razie zbożnego wyniku długoletnich rozmyślań i badań tego bądź co bądź niezwykłego twórcy i myśliciela.

W SPRAWIE ZAPISÓW DO SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE otrzymujemy następujący komunikat: Z powodu przeistoczenia filii gimnazyum św. Jacka na drugie gimnazyum realne uczniowie kl. V, VI, VII i VIII filii muszą się zapisać do tych klas w jednem z pięciu gimnazyów klasycznych w Krakowie (św. Anny, św. Jacka, Sobieskiego, V i na Podgórzu). Do dawnej filii gimnazyum św. Jacka (obecnie gimnazyum VII realnego) przejdą w całości oddziały B klas V, VI, VII i VIII z gimnazyum IV realnego. Uczniowie gimnazyum IV będą zapisani jeszcze w dawnym zakładzie we wtorek lub środę (9 lub 10 bm.) i będą odesłani do gimnazyum VII bez płacenia taksy wstępnej, uczniowie dawnej filii, zapisujący się w jednem z gimnazyów klasycznych nie będą również płacić taksy wstępnej (10 K). Zaleca się uczniom b. filii zapisywanie się do gimnazyum w Podgórzu i do gimnazyum V w Krakowie, ponieważ tam jest najwięcej miejsca. Z przeniesionych do gimnazyum VII klas B nie może być żaden uczeń zatrzymany w gimnazyum IV z powodu braku miejsca.

WPISY DO WSZYSTKICH KLAS SZKOŁY WYDZIAŁOWEJ ŻEŃSKIEJ im. św. Scholastyki (ul. św. Marka 34 parter) odbędą się w dniach 9, 10 i 11 września br. od godziny 9—12 przed południem.

POLSKI ZWIĄZEK ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW z wyższem wykształceniem w Krakowie, plac Szczepański 7 zawiadamia kolegów, że w jesieni br. będą utworzone w Krakowie kursa trzechmiesięczne dla komisarzy ziemskich. Kandydaci zechcą przesłać bezzwłocznie swe zgłoszenia na ręce związku z podaniem curriculum vitae, celem ustalenia liczby uczestników. Warunki przyjęcia: akademickie studya zawodowe. Jednocześnie zawiadamia Związek, że ma do obsadzenia szereg posad państwowych w VIII i VII klasie płac.

ZE SPORTU. W poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 5 popołudniu rozegra tutejsza drużyna „Jutrzenki" na boisku „Cracovii" match footballowy z „Tarnovią". Match obudził żywe zainteresowanie, gdyż „Jutrzenka" zmierzy się z najsilniejszą drużyną prowincyonalną, która w dwukrotnych zawodach z „Cracovią B" wyszła z chlubnymi wynikami. O godzinie 3 rozegrają match K. S. „Wawel" z „Jutrzenką B".

ZMIANA NAZWISKA. Dr Tadeusz K o n, lekarz miejski w Krakowie, uzyskał od Namiestnictwa zmianę nazwiska na K a r n e c k i.

NA WYSTĘPACH W WARSZAWIE. Znany bandyta i morderca Stanisław Nocoń z Płaszowa, który przy pomocy siły i sprytu uwalniał się stale z „kajdanek", został wczoraj aresztowany przez policyę warszawską na Pradze pod Warszawą i odstawiony pod silną eskortą w wozie okratowanym do Krakowa, gdzie został umieszczony „pod Telegrafem".

„PŁEĆ PIĘKNA" NA WYSTĘPACH ZŁODZIEJSKICH. Wśród całej plejady złodziei i bandytów płci męskiej, występuje coraz liczniej, jak stwierdza policya, „płeć piękna". I jak z natury jej istoty wynika, objawia większy pociąg do garderoby i bielizny niż do pasów transmisyjnych lub kas ogniotrwałych. Przedewszystkiem wybijają się tak zwani „swoi złodzieje", jak Marya Cudzik z Białego Dunajca, która skradła swemu chlebodawcy Prokocimerowi nową bieliznę w większej ilości, — a Marya Musiał również swej chlebodawczyni Kańczakowej bieliznę i pościel wartości kilka tysięcy koron. Na większą uwagę zasługuje Stefania Świątkowska, która włamała się do mieszkania Maryi Mantel, Sebastyana 10 i skradła kompletnie całą bieliznę, garderobę i biżuterye wartości 70.000 K. Przy pomocy wspólniczki i uczestniczki tej kradzieży obsługaczki Anny Jedynak, rzeczy te u niej magazynowano a następnie sprzedawano. „Spiritus movens" była Marya Kretzel, która namawiała do kradzieży. Sprawczynie znalazły godne miejsce pod „Telegrafem" a część rzeczy odebrano.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Wczoraj skradli w tramwaju Stanisław Zieliński i Jan Nawrot, rówieśnicy 24-letni, Alfredowi Pacale z Żywca portfel z 3.000 K. planami mającej się wybudować kolei z Żywca i oddali go zręcznie wspólnikowi, który po upływie godziny złożył go przez specyalnego ekspresa, lecz pusty, zostawiając jednak dokumenta na policyi.

Tego samego dnia oderwał Franciszek Staszkiewicz z Bochni złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 2.000 K pewnemu jegomościowi, lecz bez korzyści dla siebie, gdyż policya sprawcę aresztowała a „towar" odebrała.

Następnie kronika policyjna notuje wielkie włamanie do Towarzystwa rolniczego w Wadowicach, przez nieznanych sprawców, którzy rozbili siekierami kasę ogniotrwałą i skradli z niej 39.550 K i papiery wartościowe Akcyjnego Banku Związkowego.

Jeszcze większego włamania dokonali również nieznani sprawcy do fabryki skór Wurma na ulicy Krowoderskiej. Złodzieje wypiłowali kraty żelazne, wywarzyli od dołu i weszli do wnętrza, skąd skradli na 100 tysięcy K nowych pasów transmisyjnych. Włamania dokonano w nocy ubiegłej.

Z kraju.

KOMISYA KODYFIKACYJNA. „Monitor Polski" ogłasza postanowienie Naczelnika państwa, mianujące komisyę kodyfikacyjną w następującym składzie: prezydent dr Ksawery Fierich, prof. Uniw. Jagiellońskiego, wiceprezydenci: dr St. Bukowiecki, prezes gen. prokur. Rzeczypospolitej polskiej; L. Ciębowicz, adw. w Poznaniu; dr Ernest Till, prof. Uniw. lwowskiego; członkowie: dr M. Allerhand, prof. Uniw. lwowskiego, M. Bielewicz, adwokat w Gdańsku, dr T. Bujak, sędzia Sądu najwyższego, K. Ćwikliński, adwokat w Poznaniu, dr A. Doliński, prof. Uniw. lwowskiego, L. Domański, adwokat w Warszawie, J. Dryęski, adwokat i prezydent Poznania, dr T. Dziurzyński, prof. uniw. poznańskiego, H. Ettinger, adwokat w Warszawie, J. Glass, prokurator Sądu najwyższego, dr S. Gołąb, docent uniw. krakowskiego, dr A. Górski, prof. uniw. krakowskiego, dr W. Holewiński, prof. Szkoły głównej, dr Wł. L. Jaworski, prof. uniw. krakowskiego, H. Konic, adwokat w Warszawie, dr E. Krzymuski, prof. uniw. krakowskiego, M. Kuratow-Kuratowski, adwokat w Warszawie, J. J. Litauer, adwokat w Warszawie, dr K. Lutostański, prof. uniw. warszawskiego, Ign. Łyskowski, prof. uniw. warszawskiego, dr J. Makarewicz, prof. uniw. lwowskiego, W. Makowski, szef sekcyi w ministerstwie rolnictwa, dr W. Mańkowski, wiceprez. sądu apel. we Lwowie, dr Z. Marek, adw. w Krakowie, dr W. Miklaszewski, prof. b. Szkoły głów-

nej, dr A. Mogilnicki, prof. uniw. warszawskiego, J. Mrozowski, sędzia Sądu najwyższego, Fr. Nowodworski, prezes Sądu najwyższego, dr J. Nowotny, prof. uniw. lwowskiego, A. Parczewski, prof. uniw. warszawskiego, dr L. Petrażycki, prof. uniw. warszawskiego, dr S. Rundstein, naczelnik wydziału w min. spraw zagranicznych; dr Z. Seyda, szef wydziału sprawiedliwości w Poznaniu, dr J. Skąpski, adw. w Krakowie, dr J. Sławski, adw. w Poznaniu, dr St. Staniszewski, adw. w Poznaniu, dr K. Stefko, prof. uniw. lwowskiego, dr J. Trammer, adw. w Krakowie, dr S. Wróblewski, prof. uniw. krakowskiego, dr F. Zoll, prof. uniw. krakowskiego.

KONWENCYA W SPRAWIE EMIGRACYI ROBOTNIKÓW. Wydział prasowy polskiego ministeryum spraw zagranicznych donosi: Dnia 3 września została podpisana w ministeryum spraw zagranicznych przez upełnomocnionych przedstawicieli ze strony polskiej, przez p. wiceministra Skrzyńskiego, ze strony francuskiej przez charge d'affaires p. Fouchet, konwencya w przedmiocie emigracyi i imigracyi robotników. Konwencya była wypracowana z inicyatywy ministeryum pracy i opieki społecznej, której delegat p. Kisiel jeździł do Paryża. Tekst ostateczny ustalono w Warszawie w ministeryum spraw zagranicznych w porozumieniu z delegatami francuskiego ministeryum pracy, p. Onalidem i pułk. de Villhaont.

ZNIESIENIE SEKWESTRU NA PRODUKTA CHEMICZNE. „Monitor Polski" Nr. 189 z 23 sierpnia ogłasza:

Znosi się sekwestr na następujące produkty chemiczne: amoniak, azotan amonu, siarczan amonowy, nitryt, saletra, kwas azotowy, kwas siarkowy, soda amoniakalna, soda kaustyczna, soda krystaliczna, chloran potasu, gliceryna, sole amonowe, sole potasowe, sole fosforowe, superfosfat, mączka kostna i rogowa, tomasówka, siarka, karbid, smoła pogazowa, i produkty jej destylacyi (benzol, kwas karbolowy, tolulol, naftalina i ich pochodne.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W niedzielę, 7 września: popołudniu: „Czartowska ława"; wieczorem: „Chrześniak wojenny".
W poniedziałek, 8 września, popoł.: „Ciotka Karola", wieczorem: „Śluby panieńskie".

Dokumenty prowokacyi niemieckiej

Wiadomo, że powstanie na Górnym Śląsku jest bohaterskim odruchem ze strony ludności polskiej, nie mogącej dłużej ścierpieć brutalnych represyi pruskich. Odrazu jednak było także wiadomem, że odruch ten spowodowany został przez celową i systematyczną akcyę ze strony Niemców, którzy z całą premedytacyą starali się zaognić tak dalece stosunki na Śląsku, aby zrozpaczona i doprowadzona do ostateczności ludność polska chwyciła za broń. — Jaskrawem potwierdzeniem tego faktu są wydobyte tajne dokumenty pruskich władz wojskowych w sprawie Górnego Śląska. Dwa z nich są w posiadaniu komisaryatu górnośląskiego. Ogłasza je »Iskra Sosnowicka«. Opiewają one następująco:

„Wrocław, 12 kwietnia 1919. Generalna komenda VI-go korpusu armii we Wrocławiu, oddział E. 489/19. Sprawozdanie o położeniu na Górnym Śląsku oraz o środkach, przedsięwziętych celem skutecznego przeciwdziałania ewentualnemu ruchowi polskiemu. Sprawozdanie rozpoczyna się przedstawieniem sytuacyi na Górnym Śląsku, którą generalna komenda uważała już w owym czasie za krytyczną. Wobec tego zostaną zastosowane następujące środki zaradcze: **117-ta dywizya piechoty była zniewolona uzbroić potajemnie urzędników państwowych,** ponieważ obawiać się trzeba zamachów na wszystkie nasze władze. **Obsadzono wszystkie ważniejsze budynki kulomiotami i żołnierzami, przebranymi po cywilnemu.** Ze względu na rozpaczliwe stosunki wśród żołnierzy, u których szerzy się bolszewicka agitacya w zastraszający sposób, zwłaszcza wśród starszych roczników, będzie rzeczą niemożliwą przeciwdziałać później jakimkolwiek knowaniom, ponieważ mamy do dyspozycyi za mało ludzi z młodszych roczników, a prócz tego zaufane formacye stale trzymać musimy w pogotowiu dla Berlina i Wrocławia. Z tej przyczyny prasa, władze państwowe, a w ostatnim czasie także duchowieństwo, dokładają wszelkich starań, aby Polaków sprowokować do natychmiastowego wystąpienia, które dziś jeszcze łatwo potrafilibyśmy pokonać, później zaś byłoby to rzeczą niemożliwą, a co najmniej połączoną z wielkiemi ofiarami. Naprężenie, jakie dziś panuje na Górnym Śląsku, stało się już niemożliwem do zniesienia. Zaradzić mu trzeba w najkrótszym czasie, a dokonać tego można tylko sposobami wyżej wskazanymi.

Z generalnej komendy VI-go korpusu armii (Briesen) do pana ministra obrony krajowej (Reichswehrminister) w ministerstwie wojny, dla sztabu generalnego armii polowej.

Berlin, 14 czerwca 1919, pruskie ministerstwo wojny. OSP. II 4980/1a. Do generalnej komendy VI-go korpusu armii w Wrocławiu.

Mimo wielkiej liczby aresztowanych Polaków nie wydobyto żadnych szczegółów co do planów lub kontaktu między górnośląskimi a warszawskimi Polakami. Przyczyny tego szukać należy zapewne w zbyt delikatnem i lojalnem traktowaniu więźniów, będących w śledztwie, względnie już zasądzonych. **Koniecznie potrzeba wydobyć z tych więźniów takie zeznania, jakich potrzebujemy dla** zdemaskowania machinacyj **na Górnym Śląsku.** Z tego powodu wydajemy rozkaz **zaprowadzić systematycznie złe traktowanie więźniów.** Wybór środków wskazanych pozostawia się generalnej komendzie. — Z rozkazu: major von der Ahe, szef wydziału.

Inny znowu dokument podany przez »Leipziger Volksztg.«, odnoszący się do genezy powstania, opiewa:

Sztab 117 dywizyi piechoty. Gliwice, 24 kwietnia 19. Do Jeneralnej Komendy 6 korpusu armii w Wrocławiu.

Polacy zachowują się spokojnie. Atoli są oznaki, że wkrótce także coś rozpoczną. Oni swo dzieło prowadzą ostrożnie i tajemnie, tak, że wkroczenie z naszej strony jest utrudnione (»nich gut moeglich«). Chodzi więc o to, ażoby Polaków tak dalece doprowadzić, ażeby ze swej strony przedwcześnie urządzili powstanie (»Erhebung«) — nasze teraźniejsze zarządzenia wystarczą, by ruch opanować. Z naszej strony niczego się nie omieszka, ażeby tak dalece doprowadzić.

A. B. Galll, kapitan i 1 oficer sztabu.

Charakterystyczne, że właśnie ten sam zbrodniczy promotor niemieckich prowokacyj, kap. Gall, jak informuje »Freiheit« w dniu 26 sierpnia wobec komisyi koalicyjnej, która zajścia na Górnym Śląsku ma badać, w kwaterze sztabu 147 dywizyi w Gliwicach, zdawał sprawę z powstania polskiego, jego genezy (!) i rozwoju. Zaiste, »bezstronniejszego« sprawozdawcy i świadka nie mogła sobie dobrać misya koalicyjna! — Rzeczą będzie naturalnie polskich czynników rządowych, by niemieckich prowokatorów zdemaskować w oczach przedstawicieli koalicyi przez należyte poinformowanie o tem, jak na Górnym Śląsku cały niemiecki aparat urzędowy z pomocą wyrafinowanego systemu szykan i gwałtów pracował, ażeby doprowadzić do wybuchu powstania, a w konsekwencyi do utopienia go w potokach krwi.

Walki nad Dźwiną.

Warszawa, 7 września. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6-go września:

Front litewsko-białoruski. Na odcinku Dźwiny żywe walki artyleryi i piechoty.

Front Wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Z Konwentu seniorów.

Warszawa, 7 września (PAT). Konwent seniorów. Pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego w obecności przewodniczącego Rady ministrów dra Bilińskiego, ministra Seydy, wiceministra Skrzyńskiego, obradował dziś konwent seniorów przy współudziale posłów dra Bardla, Barlickiego, Haniewskiego, Daszyńskiego, Erdmanna, Gdyka, dra Głąbińskiego, Herza, ks. Kaczyńskiego, Korfantego, Maryńskiego, Nowakowskiego, Osieckiego, Rottermunda, de Rosseta, Serwatowskiego, dra Skarbka, Śliwińskiego, Staniszkisa, Wasilewskiego i Waśkiewicza. Postanowiono zwołanie komisyi spraw zagranicznych na wtorek 16 go bm., komisyi konstytucyjnej, budżetowej, wojskowej, rolniczej, prawniczej i ochrony pracy na wtorek 30 bm., pełnego Sejmu na wtorek 7 października. Konwent przyjął do wiadomości referat wiceministra Skrzyńskiego o położeniu politycznem jako też referat w kwestyi urlopów dla studentów, odbywających służbę wojskową. Przytem zgodzono się, aby urlopy wydawać seryami. Wkońcu załatwiono kilka wewnętrznych spraw administracyjnych.

Misya min. Hempla.

Cieszyn, 7 września (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya rad robotniczych Zagłębia Ostrawskiego z czeskim ministrem pracy Hemplem. Po przemówieniach reprezentacyjnych zabrał głos minister Hempel, który w dłuższych wywodach przedstawił braki aprowizacyjne w Czechach. Jedynie dzięki pomocy Ameryki i Włoch można było Czechy obronić chwilowo przed katastrofą głodową. W dalszym ciągu swojej mowy zaznaczył minister Hempel, dlaczego Czesi potrzebują węgla cieszyńskiego. Oto finanse czeskie są nadwyrężone, kurs korony czeskiej wskutek olbrzymiego importu jest bardzo niski, ażeby go więc podnieść, zdaniem ministra, **Czechy muszą eksportować węgiel i to przynajmniej za pół miliarda rocznie.** Należy przeto zwiększyć jak najwięcej produkcyę. **Robotnicy skarżyli się na katastrofalny brak mieszkań w republice czeskiej, następnie na wzmagającą się szaloną drożyznę i podnosili bezradność i nieporządek, panujący w Czechach.**

Kara na lichwiarzy.

Praga, 7 września (PAT). Partye polityczne Zgromadzenia narodowego obradowały dziś nad sprawą stosunków żywnościowych w państwie. Minister sprawiedliwości zawiadomił, że Zgromadzeniu narodowemu będzie przedłożony projekt ustawy o postępowaniu przeciw lichwiarzom i paskarzom. **Mają być utworzone specyalne sądy. Kary będą znacznie zwiększone.** W wypadku udowodnienia lichwy żywnościowej najmniejszą karą będzie konfiskata całego majątku. W dyskusyi zaproponowano także, aby na paskarzy stosowano karę cielesną.

Obrady nad traktatem niem. Austryi

Wiedeń, 7 września. Dzisiejsze dzienniki popołudniowe podają sprawozdanie z posiedzenia Narodowego Zgromadzenia, które rozpoczęło obrady nad traktatem pokojowym dziś o g. 1 południe. Posiedzenie zagaił prezydent Seitz, poczem udzielił głosu Kanclerzowi Rennerowi. Renner w mowie swej podniósł: Początkowo staliśmy przed alternatywą, że postanowienia niemieckiego traktatu będą z małemi zmianami zastosowane do Austryi, przyczem państwa sukcesyjne zostały uznane za równorzędne państwom ententy i utrzymywała się fikcya, że państwa te miały być tak traktowane, jakgdyby zostawały z nami w wojnie i zwyciężyły w tej wojnie. Prawa samostanowienia nie zastosowano do nas. Na północy narzucono nam granicę historyczną, na południu wojskową. Niema Niemca, któryby takiego rozwiązania nie uznał za gwałt. Skargi z powodu tej krzywdy nigdy nie ustaną. Słupy graniczne będą nas zawsze dzieliły, ale serca będą biły zawsze razem. Pozostaje nam tylko nadzieja w Związku narodów, że uzna krzywdę z St. Germain. Żądano od nas nawet zmiany nazwy państwa. Ponieważ tracimy trzy i pół miliona Niemców, możemy się zgodzić na nowy tytuł republika austryacka.

Następnie zabrał głos pos. Hauser, jako sprawozdawca komisyi głównej i oświadczył, że podpisując traktat, Austrya nie będzie w stanie dotrzymać wszystkich warunków. Podpiszemy ten traktat, jakkolwiek ręka nasza wzdraga się przedtem. Po tem przemówieniu przedłożył Hauser zgromadzeniu narodowemu rezolucyę komisyi, opiewającą jak następuje:

Zgromadzenie narodowe republiki niemiecko-austryackiej podnosi wobec całego świata protest przeciw temu, że traktat pokojowy pod pretekstem ochrony niezawisłości niemieckiej Austryi odmawia narodowi Austryi prawa samostanowienia i spełnienia życzenia połączenia niemieckiej Austryi z niemiecką macierzą. Naród wyraża nadzieję, że gdy pokój przezwycięży ducha narodowej zawiści, która wywołana została przez wojnę, wówczas Związek narodów nie odmówi narodowi niemieckiemu prawa do jedności i wolności, tak, jak to przyznał innym narodom. Boleśnie rozczarowany, protestuje zgromadzenie narodowe przeciw odcięciu trzech i pół milionów Niemców sudeckich od Niemców alpejskich, z którymi byli połączeni.

Wiedeń, 7 września. (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi: Niemiecko-austryackie **Zgromadzenie Narodowe** uchwaliło po dłuższej debacie wniosek komisyi głównej, ażeby **zakładając protest przeciw naruszeniu prawa samostanowienia Austryi niemieckiej przez traktat pokojowy, upoważnić kanclerza państwa do podpisania traktatu pokojowego.** Protest uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie. Wniosek na upoważnienie kanclerza państwa do podpisania traktatu uchwalono 97 głosami przeciw 23.

O stosunek koalicyi do Rumunii.

Paryż, 7 września (PAT). Ag. Havasa donosi pod datą 5 bm.:

Najwyższa rada wystosowała do rządu rumuńskiego nową notę. Nadkomisarz ang. Foreins Office Clarc udaje się z polecenia Najwyższej rady do Bukaresztu, aby rządowi rumuńskiemu przedstawić stanowisko ententy. — Okoliczność, że Rumunia nie otrzymała 75-ciu depesz iskrowych zdaje się potwierdzać »Petit Parisien« podaje jednak, że dwie najważniejsze depesze iskrowe tj. dwie ostatnie noty do Rumunii, były rządowi rumuńskiemu wręczone przez Cambona. Nowa nota ma być układana przez Balfoura, jest ona utrzymana w tonie uprzejmym, ale stanowczym. »Echo de Paris« informuje, jakoby Clarc miał pełnomocnictwa tylko co do roli Rumunii na Węgrzech.

Przed rozstrzygającą walką.

Praga, 7 września (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Hagi, że Anglia czyni przygotowania do rozstrzygającej walki przeciw Rosyi. Codziennie odchodzą do Rosyi po trzy tysiące ochotników. Rząd angielski zamierza zwiększyć liczbę ochotników do 6.000 dziennie.

Ewakuacya Kurlandyi.

Wiedeń, 7 września (Telef. pryw.) »Die Republik« donosi z Królewca:

Wojska niemieckie rozpoczęły znowu ewakuacyę Kurlandyi. Sztab niemiecki udaje się w dniach najbliższych do Kurlandyi.

Serbowie przeciw traktatowi o mniejszościach.

Wiedeń, 7 września (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Paryża:

Za przykładem Rumunii postanowił też rząd serbski nie podpisać traktatu pokojowego z Austryą. Rząd belgradzki oświadcza w szczególności, że nie zgodzi się nigdy na podyktowane przez koalicyę postanowienia co do ochrony mniejszości, gdyż uważa je za naruszające prawa suwerenności Serbii.

Zapowiedź nowego przewrotu w Niemczech.

Praga, 7 września (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina, że spartakowcy w Düsseldorfie przygotowują się do nowego przewrotu. Spartakowcy obecnie w Niemczech wzmocnieni zostali nowymi zasiłkami z Rosyi, skąd otrzymali 250 milionów na agitacyę bolszewicką. Nie ulega wątpliwości — opiewa dalej doniesienie — że w październiku przyjdzie do przewrotu bolszewickiego w całych Niemczech.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

ZAWIADOMIENIE.
FRANCISZKA BUDZIASZEK już powróciła.
Kraków, ul. Grodzka 3.

---

†
Dr Henryk Kuk
adwokat,

przeżywszy lat 44, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 września 1919 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę d. 7 b. m. o godz. 4 po południu. Na ten to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostanie we wtorek dnia 9 bm. o g. 9 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

†
Roman Bukowski
właściciel dóbr Makocice

przeżywszy lat 50, zasnął w Panu dnia 4 września 1919 r. w Makocicach (Król. Pol.)

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 4 po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostanie we wtorek dnia 9 bm. o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Proszowicach.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

†
Dr Henryk Ebers
długoletni kierownik Zakładu wodoleczniczego w Krynicy,

przeżywszy lat 64, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 września 1919 roku w Krynicy.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie we wtorek dnia 9 bm. o godzinie 11 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacya do grobu rodzinnego.

Na te smutne obrzędy stroskana żona wraz z córkami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Emil Seldinger
przeżywszy lat 42

po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył swój żywot dnia 4 września br.

O tem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pozostała
RODZINA.

Zdemobilizowany

sierżant rachunkowy z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje posady biurowej, magazyniera i t. p. Zgłoszenia pod „Legionista" przyjmuje Adm. „N. Ref." 9347 1 3

Do sprzedania realność

składająca się z domu murowanego o trzech pokojach, kuchni i stajni, stodoły, piwnicy (wszystko w dobrym stanie) i pięciu morgów gruntu w jednym kawałku, po części warzywnego, dwadzieścia minut drogi piechotą od Krakowa. Wiadomość: Karp Kazimierz w Borku Fałęckim. 9350 1 3

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą mieszkanie z całem utrzymaniem. — Wiadomość: ul. Długa 26, I p., na prawo **M. T.** 9002 4 4

Przyjmę

dwóch studentów na stancyę, z niższego gimnazyum. Jaworska, ul. Smoleńsk 10, parter. 9003 3 3

Do sprzedania

buty męskie z cholewami Nr 42 i palto zimowe, materya przedwojenna. Ul. św. Sebastyana 10, II p. Jaworski, między 1—3 po południu. 9156 3 3

Kupię młyn

wodny gospodarczy z gruntem. — Zgłoszenia pod **„Młyn wodny"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9046 3 3

Panna z wszechstronną praktyką biurową, biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, b. biegle pisząca na maszynie, ze stenografią polską i niemiecką, poszukuje posady w Krakowie, chętniej poza Krakowem. Zgłoszenia pod „Rutyna" przyjmuje Adm. Nowej Reformy". 9175 3 3

Absolwentka

konserwatoryum krakowskiego, długoletnia uczenica prof. Eisenberga, udziela lekcyj gry na fortepianie. Bliższa wiadomość: ul. Długa 15, parter, na prawo, między g. 12—2. 9176 3 3

Mieszkania

z komfortem, z 4. ewent. 5 lub 3 pokoi poszukuję. Pośrednictwo wysoko wynagrodzę. Zgłoszenia pod **„Komfort"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9249 2 2

Technik dentystyczny

z praktyką w pierwszorzędnym zakładzie, poszukuje posady od 1 października w Krakowie. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod **„Molar"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9281 2 2

Futro męskie

bobry prawdziwe, kołnierz selskinowy, do sprzedania za 8000 K. Ul. Czysta 15, parter, na prawo, od 12—4 po poł. 9021 2 2

Pies buldog

1-letni, czujny, do sprzedania — tamże gramofon z płytami. Pyszyńska, ul. Rajska 8, restauracya. 9326 2 3

MATKI

winny pamiętać, że tylko przysypka **Puder dzidzi** natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych **„Pudru dzidzi"** tylko z marką „Kogut". Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego, Kraków, ul. Floryańska. 7318 14 15

Hurtownia

Chrześcijańskiej Spółki handlowej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 9.

towarz. zarejestr. z ograncz. por.

poleca P. T. kupcom oraz składnikom Kółek rolniczych wszelkie towary kolonialne, wina węgierskie stołowe i tokajskie po cenach nader przystępnych. — Zamówienia z prowincyi po nadesłaniu zadatku wysyła za pobraniem. 8756 7 9

Kawaler

młody, przystojny, urzędnik państwowy, z poborami 12 tys. rocznie, pragnie poznać inteligentną, przystojną i majętną pannę w celu matrymonialnym. Zgłoszenia wraz z fot., za zwrot której oraz dyskrecyę ręczy słowem honoru, pod „Ciche szczęście" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 9132 2 2

Urzędnik

VIII. rangi ożeni się z panną lub wdową do lat 32, przystojną, muzykalną, wykształconą, dla wspólnego dobra, odpowiednio zamożną. Tylko poważne zgłoszenia, nieanonimowe, koniecznie z fotografią, pod **„Jutro"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9340 1 2

NAJWIĘKSZA ILUSTRACYA POLSKA

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

wraca do **rozmiarów swych przedwojennych** i wychodzić będzie stale w objętości **20** stronic bez podniesienia ceny prenumeracyjnej.

Wierny swojej sześćdziesięcioletniej tradycyi „Tygodnik Illustrowany" i nadal nie przestanie dążyć, by **w słowie i obrazie** być najwierniejszem zwierciadłem bytu narodowego, życia i siły Polski niepodległej, zjednoczonej.

Specyalną troską wydawców i redakcyi będzie zajęcie się przyrastającemi obecnie do macierzy dzielnicami zachodniemi i wschodniemi Rzeczypospolitej: Wilna, Mińska, Polesia, Śląska Górnego, Wielkopolski, Prus Zachodnich, Mazurów, Gdańska i Cieszyna.

W najbliższych tygodniach stali prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" otrzymają na wyjątkowo dogodnych warunkach

WYTWORNE ILUSTROWANE ALBUM
Józefa Rapackiego
„PRUSAK W POLSCE"
(Pro Memoria)

składające się z 20 kartonów autolitograficznych, poświęcone wspomnieniom polskim z czasów okupacyi pruskiej.

Dział ilustracyjny pisma naszego oprócz reprodukcyi dzieł sztuki swojej i obcej, daje bogate uwzględnienie chwili bieżącej.

Każdy numer „Tygodnika Illustrowanego" zawiera kilkadziesiąt ilustracyj (rysunków i fotografij).

W dziale literatury i poezyi „Tygodnik Illustrowany" szczyci się współpracownictwem najwybitniejszych sił Polski współczesnej.

W najbliższych czasach zamieścimy większe utwory wierszem lub prozą: **Żeromskiego, Reymonta, Weyssenhoffa, Kazimierza Tetmajera i Kasprowicza.**

Prenumerata wynosi: w Krakowie i z przesyłką pocztową kwartalnie 40 K. 8818 2 4

Bogactwo Szczęście Zadowolenie

znalazło wielu, kupując los

POLSKIEJ LOTERYI KLASOWEJ.

Wygrane około

8 milionów koron.

Co drugi los wygrywa. 9291 1 0

Ciągnienie IV. kl. w Warszawie **d. 22 i 24 września 1919.**

Cena losów dla nowonabywców: ósemka 28 K, ćwiartka 56 K, połówka 112 K, cały los 224 K.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem do

Polskiej Loteryi Klasowej
Kraków, ul. Karmelicka L. 10.

Wypłacono główne wygrane:

na los	Nr		10.502	360.000 K
»	»	»	1.111	80.000 »
»	»	»	27.961	60.000 »
»	»	»	5.738	50.000 »
»	»	»	6.903	30.000 »

w Domu bankowym Leopolda Brandstättera, Kraków, Karmelicka 10.

Potrzebna

panienka miejscowa do magazynu rękawiczniczego pod firmą F. Lubański, ul. św. Anny 2. 9789 2 2

Kto mi wynajmie

na przeciąg 1 roku 2—3 pokoi z osobnem wejściem na biuro, tego przygotuję w ciągu tego czasu bezpłatnie do matury. Zgłoszenia pod **K. K.** Kraków I., skrytka pocztowa 145. 9109 3 2

Mam lokal duży

w Rynku Głównym na I. p., dam kapitał i pracę, przystępując do odpowiedniego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod **„A. K. 100"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9299 2 2

„IUS" KRAKÓW Rynek główny L. 22 **„IUS"**

KURSA PRAWNICZE

rozpoczynają **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych. 9024 4 0

OKOŁO **MILION** KORON

w markach wypłaci najpopularniejsza w Polsce

LOTERYA KLASOWA R. G. O.

posiadaczowi losu, na który padnie największa wygrana.

Dalsze wygrane 300.000, 200.000, 100.000, 80.000, 50.000 marek i wiele mniejszych.

Ciągnienie II. klasy dnia 12 i 13 września 1919 r.

Cena losów dla tych, którzy w I. klasie losu nie nabyli: ósemka 20 K, ćwiartka 40 K, połówka 80 K, cały los 160 K.

Pieniądze najlepiej przesłać przekazem. Zlecenia wykonuje odwrotnie

i prośby o **KOLEKTURY** przyjmuje 8813 6 6

GENERALNA REPREZENTACYA NA GALICYĘ i ŚLĄSK

WITOLD WILKOSZEWSKI

KRAKÓW, ULICA ŚW. ANNY L. 9.

Podpisany komitet założycieli Spółki

„ZIARNO"

Polska wytwórnia chleba „ZDROWIA"

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie rozpisuje

subskrypcyę

na kapitał zakładowy pod następującymi warunkami:

1) Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni podług obowiązujących ustaw.
2) **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3) Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K dają jeden głos.
4) Zdeklarowany kapitał winien być w całości wpłacony.
5) Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6) Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Wytwórczość dzienna 25.000 kg chleba „Zdrowia", najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy ogółowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo niskich cenach chleba.

Teren fabryczny przy stacyi kolejowej Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostały terminowo zakontraktowane.

Szczegółowych informacyj udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego w Krakowie ulica Szczepańska 11, I p., między 9—11 przed poł. oraz 3—6 po poł.

W subskrypcyi pośredniczą:
Bank Krajowy, Filia w Krakowie, plac Szczepański 8;
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek gł. 25;
Galicyjski ziemski Bank kredytowy, Filia w Krakowie, plac Maryacki 9; oraz
Dom bankowy, August Raczyński w Krakowie, Rynek gł. 36.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr Wł. Bartmański, adwokat.
Dr E. Hubaczek, adwokat.
Inż. T. Jaszczurowski, dyrektor wodociągów miejskich.
Dr H. Jurczyński, adwokat i dyr. Tow. „Żegluga polska".
St. Kostka, dyrektor Syndykatu roln.
Inż. St. Małyszczycki.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Inż. St. Mikułowski-Pomorski, dyr. Sp. akc. handlu ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw., Dr J. Morozewicz, dyr. państw. Inst. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właśc. dóbr.
Adolf Poniński, dyrektor Syndykatu roln.
Dr K. Promiński, dyr. Zjedn. ziemian.
Arch. Edward Skawiński.
Teofil Stupnicki, prof. gimn.
Syndykat rolniczy w Krakowie.
Antoni Teslar, kupiec. 9036 1 8
Antoni Wójcik, przemysłowiec.
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.
Zjednoczenie Ziemian w Krakowie.

Igły i czółenka do maszyn do szycia

poleca ze składu 8521 3 3

Dom handlowy Józef Goldman
Warszawa, ulica Śniadeckich Nr 6. Telefon 268-71.

„MATURA"

Kraków, ul. Grodzka l. 32, II p.

(godziny urzęd.: od 10—12 i od 4—6, w niedziele i święta od 11—12).

Zwracamy uwagę P. T. Nauczycieli i Nauczycielek prowizorycznych, Urzędników Wojskowych, Inwalidów, Absolwentów(ek) szkół średnich i liceów, że zarezerwowali my im kilka miejsc wolnych na naszych

kursach seminaryalnych

dających możność szybkiego i dokładnego przygotowania się do niezbędnego dziś w zawodzie nauczycielskim egzaminu dojrzałości.

Ze względu na bliski termin rozpoczęcia nauki i nieliczną jeszcze ilość wolnych miejsc, pożądane są najszybsze zgłoszenia.

Kursa do egzaminu wydziałowego z 3 grup, półroczne i całoroczne otwarte zostaną w najbliższych dniach. Zwraca się uwagę P. T. Nauczycieli i Nauczycielek, że egzamina wydziałowe znosi rząd z następnym 9271 rokiem szkolnym. — Prospekty i informacye bezpłatnie. 1 0

Nowe lokomobile R. Wolfa

60, 80, 100 HP.

gatry nowe 500 i 700 m/m św., motor ropny 14 HP. używany;

Kompletną fabrykę zapałek;

Turbiny wodne „Francis", każdą ilość, także w ładunkach wagonowych, nowych śrub, gwoździ i materyałów łącznikowych do szyn kolejowych, kolejek kopalnianych i leśnych;

Kompletną stolarnię mechaniczną

dynamo 110 V 36 Amp. wraz z tablicą rozdzielczą i opornicą, walce, kamienie i maszyny młynarskie

posiada do sprzedania: 9265

„UNIVERSUM"
Biuro inżynierskie
Spółka techniczno-handlowa z ograniczoną poręką
Kraków, ul. św. Marka 27.

Parcela do sprzedania

przy ulicy Lwowskiej l. 35. Wiadomość: Podgórze, ul. św. Kingi l. 11, parter. 9255 3 3

Who gives english lessons?

Offerts sub **„English"** at the Admin. of „Nowa Reforma". 9241 2 2

Osoba inteligentna

potrzebna jest do zarządu domem i zajęcia się chłopczykiem 6-letnim. Zgłoszenia: **Stoeger Eugeniusz,** aptekarz w Strzyżowie n/W. 9028 4 4

Handlowiec z działu kolonialnodelikatesowego, rutynowany ekspedyent, obznajomiony z działem bufetowym, ze wzorowemi świadectwami, wolny od wojska, poszukuje posady od 15 b. m. — Zgłoszenia pod „G. T. J. 28" przyjmuje Adm. „N. Ref." 9302 2 3

Z przedwojennych materyałów ubranie frakowe, anglezowe, żakietowe, płaszcz zimowy i rozmaita garderoba męska (wysoki wzrost) i damska do sprzedania ul. Lubelska 2, I p., Krowodrza 9305 2 3

Komiwojażer

pierwszorzędnej firmy przyjmie jeszcze zastępstwa wszelkich działów. Zgłoszenia pod **„Zastępca"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9311 2 3

Wymiatam piece

od kuchennego 4 kor., od pokojowego 7 kor.; reperacye także na zamówienia wykonuję w każdej porze. Kartka korespondencyjna wystarczy. Piotr Nanke, Kraków, Skawińska 13 9169 3 3

Mam do sprzedania

handel papieru wraz z trafiką w śródmieściu. Zgłoszenia listowne pod **„Sposobność"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9312 2 2

Mieszkanie

z 4-ch pokoi, kuchni, przedpokoju i werandy (całość jako willa parterowa z ogrodem blisko morgowym) zamienię na dwa pokoje i kuchnię z elektr. oświetleniem i łazienką, najchętniej na Salwatorze. Zgłoszenia pod **M. B. 500** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9314 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 8538 13 20

Ból głowy i migrenę

usuwają powszechnie znane proszki

MIGRENO-NERWOSIN „Z KOGUTKIEM".

Apteki, składy apteczne. „Migreno Nervosin" w opłatkach falsyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konst. Wiszniewskiego, ul. Floryańska.** 7319 14 15

Zakład tapicersko-dekoracyjny i magazyn mebli

Antoniego Rybińskiego
Kraków, ul. Sławkowska 21, I. p. - Tel. 3468

wykonuje wszelkie roboty, w zakres tapicerstwa wchodzące, tak w miejscu, jak i na prowincyi.

Wykonanie solidne. 9310 1 4 Ceny umiarkowane.

Wag decymalnych, wozowych i wagonowych

dostarcza **M. Kanarek** Sp. z ogr. por.
Kraków, ul. Szewska 9. 9018 4 5

Kupię

kopeć z lampy, chem. czysty, umbra I-a szlamowana, ałun, terpentynę białą najwyższej rektyfikacyi, benzynę I-a, gumilastykę surową, sól Glauberską, olej lniany, białokrusz (glejta srebrna), cukier ołowiawy, manganum boratum, także prasę do cedzenia olei i lakieru. Potrzebny też chemik praktyczny do lakierów i pokostów. 8672 3 3

Oferty do Biura ogłoszeń »Merkur«, Łódź, ul. Piotrkowska l. 82, pod **„N. 102"**.

Zdolni urzędnicy spedycyjni

do ekspedycyi i obliczania cła, **taryfiści, buchalterzy potrzebni** do wielkiego przedsiębiorstwa spedycyjnego. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem curriculum vitae, referencyj i wysokości żądanej płacy pod **„Lebensstellung 3160"** przyjmuje

BOCK & HERZFELD
9339 WIEDEŃ I., ADLERGASSE 6. 1 2

Pracownia tapicerska

przerabia meble, materace, również wykonuje nowe. Ul. św. Jana 13, Wesołowski. 8952 3 10

Przyjmuję

nowe i stare szycie dziecięcych ubrań i przeróbki. Ul. Gołębia 8, parter. 9207 3 3

Osoba starsza

inteligentna, znająca się na kuchni i gospodarstwie, zajmie się domem i gospodarstwem w domu prywatnym; może też zająć się prowadzeniem kawiarni lub interesu. Zgłoszenia pod „E. Z." przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8986 4 0

Ciernjemy

ziemniaki

z dostawą na jesień. „Ekonomia" Kraków, ul. Dunajewskiego l. 2. 8961 5 10

!MLEKO!

Stałej dostawy dobrego, słodkiego mleka do Krakowa z dworów lub spółek mleczarskich poszukuje

MLECZARNIA ŁUCZANOWICKA

w Krakowie, ul. Czarnowiejska 70.

O oferty z podaniem cen za 1 litr loko Kraków, prosimy pod adresem powyższym. — Umowy zawieramy roczne lub dłuższe. 8875 5 12

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

8953 3 10

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe.

Instytut Ausona
ul. Szewska 17.

Wysprzedaję

obrazy oryginały Matejki, Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Kossaka, Fałata, Ruszczyca, Żmurki, Filipkiewicza, Unierzyskiego, Ajdukiewicza, Siemiradzkiego, Pochwalskiego, Gierymskiego, Stanisławskiego, Szyndlera, Gałka, Olesińskiego, Wyspiańskiego, Konopackiego, Brzozowskiego, Mehoffera, Jabłońskiego, Szynalewskiego, Alchimowicza, Kotsisa, Grottgera, Grotta oraz komplet sypialni (jesion z jaworem), jadalnię (ciemna, dąb), dywany perskie, aparat do powiększania, stolik wschodni, pianino Petrof, wazony, ciemnica fotograficzna (duża do rozbierania). Oglądać można co dzień od godziny 9-tej do 1-szej przed południem i od 2½ do 6-tej wieczór. Ulica Pijarska 9, I piętro, na lewo. 9209 8 3

Ekspedyentkę

z dobrego domu przyjmie natychmiast firma

Przemysł dla Linoleum
Kraków, Rynek gł. 10.
9105 3 3

Powozik

na gumach, dwa wózki z budami, jeden powozik z budą do samopowożenia i jedna para chomąt krakowskich do sprzedania.

Pracownia rymarsko-siodlarska
JÓZEFA OFIARSKIEGO
Podgórze, Rynek 13.
9058 4 3

Automobil

osobowy, sześciosiedzeniowy, marki **Daimler**, 30 HP., z 5-ma gumami oraz oświetleniem elektr. **do sprzedania.** Wiadomość Rudolf Wanicki, ul. Pędzichów l. 21, I p., między godz. 12 a 3 po poł. 8923

Ręczne, żelazne, bardzo silne

MŁYNKI

do mielenia 5—10 kg zboża na godzinę, z kołami popędowemi i granitowemi walcami, wagi około 12 kg po K 168. Większe z walcami stalowymi, wagi około 24 kg po K 345, sprzedaje firma S. Binzer, Kraków, ulica Radziwiłłowska l. 15. 9154 2 10

Motocykle

„Puch" i „Indian", oba o sile 9 PH, w dobrym stanie do sprzedania. „Puch" z koszem, na dwie osoby. Oglądać można codziennie. Warsztat mechaniczny, ul. Kołłątaja l. 2. 9155 2 3

Świerzb



szybko i radykalnie usuwa maść „Z KOGUTKIEM" apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcieranie bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych **maści od świerzba tylko z „kogutkiem"**, gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konst. Wiśniewskiego, Kraków, ul. Floryańska.** 7520 14 15

„Satyr"

najpoczytniejszy na ziemiach polskich, bezpartyjny, redagowany w duchu narodowym i obywatelskim, **tygodnik humorystyczno-satyryczny.** Artykuły pierwszorzędnych piór! Barwne ilustracye! Cena egz. K 2.— Prenumerata kwart. K 25·— Wszyscy prenumeratorzy „Satyra" otrzymają zupełnie bezpłatnie niezmiernie aktualną broszurę **Kazimierza Przerwy-Tetmajera** p. t.:

„O Spisz, Orawę i Podhale"

Adres wydawnictwa: **Kraków, ul. Czysta L. 19.**
9023 2 3

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa
w książeczkach i tutkach.
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek
do papierosów.
Główny skład „SOLALI"
Żywiec.

6517 24 0

Wpisy na kursa handlowe

w I-ej, rządownie zatwierdzonej

szkole- buchalteryi „Hermes"

pod kierownictwem J. Pilcha

w Krakowie, ul. Floryańska L. 39.

Kursa obejmują: **buchalteryę** pojedynczą i podwójną, **kupiecką, fabryczną, bankową i rolniczą; stenografię** polsko-niemiecką, **korespondencyę** handlową, **rachunki** kupieckie, **naukę o handlu** i wekslach, **rachunkowość** państwową i t. d.

Szkoła pisania na maszynach

15 różnych systemów.

Po skończonym kursie **kandydaci** (tki) **zasiąść mogą do egzaminu w Akademii handl.** lub też otrzymają świadectwo z ukończonego kursu.

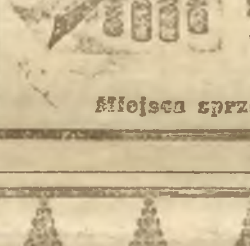
Osoby z prowincyi uczy listownie.

CENY NISKIE. **CENY NISKIE.**

Liczne listy dziękczynne i polecające.

Absolwentów kursu poleca na posady bezinteresownie

Godziny urzędowe od 9—1-ej i 3—6-ej. 8787 6 10



Słoje na konserwy aparaty do zaprawy

wszędzie do nabycia,
lub w razie potrzeby
miejsce wysyłkowe „Jab"
Wiedeń, VII, Neubaugasse Nr 31/37
podaje najbliższe źródło nabycia.
Miejsca sprzedaży są jeszcze do nadania.

6881 8 15

Najlepszą lokatą kapitału

jest kupno udziałów Syndykatu naftowo-górniczego, sp. z ogr. odp. **Kraków, Sławkowska 23.** Żądać expose i statutu.
5299 9 10

Futra męskie i damskie

zarękawki i kołnierze przerabia i wykonuje z własnych i dostarczonych materyałów według najnowszych żurnali solidnie i punktualnie **po zniżonych cenach,** 9216 2 2

Pracownia kuśnierska
T. Sierpińskiego
Kraków, ulica Floryańska Nr 32.

TORBY SZKOLNE

hurtownie i częściowo poleca po cenach przystępnych

FABRYCZNY SKŁAD SZCZOTEK I SZPAGATÓW
G. BIENENZUCHT
KRAKÓW, UL. KRAKOWSKA L. 14. 9171 2 3 TEL. NR 3249.

Spółka transportowa „CRACOVIA"

Dom spedycyjno-komisowy. Agencya cłowa, **w Krakowie,** tymczasowo **Stradom l. 16, filia Wiedeń, I., Schönlaterng. 7 a.** Telefon 3191/VIII.

Przesyłki zbiorowe z większych miast kraju i zagranicy. Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przy- i wywozowych, załatwianie formalności cłowych. Magazyny do przechowywania towarów i mebli. 8032 5 0

Pierwszorzędna, światowa marka

Automobile osobowe, sanitarne, Omnibusy, Dorożki

„FIAT"

TURYN - WŁOCHY

Automobile ciężarowe, pożarne, Łodzie motorowe, Motory do samolotów

Wyłączne zastępstwo na Małopolskę, Śląsk, powiaty: miechowski, pińczowski, sandomierski i t. d.:

TEL. 3476 **„ESHAPE"** TEL. 3476

SPÓŁKA HANDLOWO - PRZEMYSŁOWA
Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 30.

Dostawa w bardzo krótkim czasie. 6851 2

Inkasent

zdolny i energiczny, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Inkasent" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9231 2 2

Sklep korzenny

do sprzedania. Kraków, ul. Senatorska 17. 9301 2 3

Administrator

wielkiego majątku, kawaler, w sile wieku, z matką, zmieni posadę. Przyjmie tylko na ordynaryę zarząd samodzielny dużego majątku, w Królestwie lub Małopolsce. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Mieczysław Strzelecki, inspektor rolniczy, Sanok, dla agronoma. 9161 2 3

Kamienica

I-piętrowa z oficyną i małym ogródkiem w Dębnikach do sprzedania. Gotówki potrzeba 120 tysięcy koron. Wiadomość: Białoruski, Dębniki, Rynek 2. 9197 2 3

Adwokat Dr Olesincer

w Wiśniczu koło Bochni poszukuje zdolnego, rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi, obznajomionego z praktyką prowincyonalną oraz rutynowanego **solicytatora,** piszącego biegle na maszynie. Posada koncypienta do objęcia 1 października ewentualnie 15 września, posada solicytatora do objęcia zaraz. — Warunki korzystne. — Uprasza się o podanie warunków i referencyi. 9063 3 3

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 9160 3 10

Technik budowlany

pierwszorzędna siła, obznajomiony z kierownictwem budowy, z długoletnią praktyką, bardzo zręczny i zdolny rysownik, pracujący samodzielnie, poszukuje zajęcia w Krakowie lub na prowincyi. Przyjmuje też wykonywanie robót rysowniczych z działu budowlanego. — Zgłoszenia pod **„Precyzyjny"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9141 3 3

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 7704 0 4

Kupię

aparat fotograficzny 9×12. Zgłoszenia pod „W. K." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9318 2 2

Do sprzedania

około 200 krzeseł ogrodowych i 38 stołów olejno malowanych, w dobrym stanie. Wiadomość: firma Wibiral i Sp. Kraków, Grodzka 37. 9151 3 3

Apteka w Strzyżowie n/W

przyjmie od 1 listopada lub wcześniej **magistra(trę) lub asystenta(tkę).** 9274 3 4

4000—5000 K

dam za wyszukanie mieszkania, składającego się z 3—4 pokoi i kuchni z przynależnościami. — D. Meth, Kraków, ul. Dietlowska 85. 9264 2 2

Poszukujemy lokalu

w śródmieściu, złożonego z 2—3 pokoi lub więcej, nadającego się na biuro handlowe za wynagrodzeniem według umowy. — Zgłoszenia pod **„Śródmieście"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 915? 2 3

L. 1179 9189 2 2

Konkurs

na posadę urzędnika kancelaryjnego w XI. klasie płac (grupa E) urzędników państwowych, rozpisuje Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, z terminem wnoszenia podań **do 25 września b. r.**

Kandydaci winni dołączyć do podania:

1) metrykę urodzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) opis dotychczasowego przebiegu życia;
4) ostatnie świadectwo szkolne;

a nadto wykazać się pewną praktyką w prowadzeniu biura podawczego i registratury.

Posada nadana będzie z dniem 1 października b. r. prowizorycznie. Ustalenie na posadzie nastąpić może po roku zadowalniającej służby.

Z Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu
dnia 28 sierpnia 1919.

Sekretarz:
Bielewicz w. r.

Prezes:
Horodyński w. r.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Fabryka maszyn rolniczych »ODLEW« w Krakowie Spółka z ogr. odp.

podwyższa kapitał udziałowy z 2,420.000 K na 5,000.000 K

i przyjmuje udziały nietylko od dotychczasowych członków, lecz wpisuje także nowych udziałowców.

Udziałowcami są przeważnie instytucye i kooperatywy rolnicze, jak: Syndykat rolniczy, Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, Związek kredytowy Spółek rolniczych, powiatowe Spółki rolniczo-handlowe, kilkudziesięciu właścicieli dóbr i mniejszych rolników i przemysłowców, **z zupełnem wyłączeniem obcych nam żywiołów.**

Lokata kapitału w tem przedsiębiorstwie jest **bardzo korzystną,** gdyż jest to fabryka już dobrze zorganizowana, która przeszła zwycięsko próbę wśród najniekorzystniejszych warunków i **przyniosła już** w pierwszym roku **227,305·36 K czystego zysku, z którego wypłacono spólnikom 6% dywidendy i odłożono znaczną sumę do funduszu rezerwowego.**

Wobec pomyślnego prosperowania fabryki i nadzwyczajnego zapotrzebowania maszyn, które ta fabryka wyrabia (młocarnie, kieraty, młynki do czyszczenia zboża i sieczkarnie), postanowiono rozszerzyć fabrykę, aby jeszcze zwiększyć produkcyę i założyć nowy dział budowy motorów benzynowych dla rolników.

Obecnie subskrybowany kapitał weźmie udział w dywidendzie od **dnia 1-go października 1919 r.,** a tymczasem bonifikuje fabryka 5% od dnia wpłaty.

Subskrypcye i wpłaty przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela:

Dyrekcya fabryki „ODLEW" w Krakowie

Grzegórzki, ulica Hetmana Żółkiewskiego lub **Syndykat rolniczy w Krakowie, plac Szczepański L. 6.**

Fabrykę można zwiedzać każdego dnia powszedniego od godziny 8—12 przed południem i od 2—6 po południu.

9027 2 3

Prezes Rady nadzorczej:
Stanisław Dydyński m. p.

Dyrekcya:
Dr B. Haupt m. p., *Dr Inż. T. M. Gołogurski* m. p.

J. 54566. 9337

Oferta.

Intendantura O. G. w Krakowie ogłasza

Przetarg

na sprzedaż odpadków sukna starego szarego i zielonego, starego sukna cywilnego, nowego sukna zielonego, odpadków lnianych i bawełnianych, odpadków białych i pstrych perkali, białej i pół-białej bawełny, juty popielatej Halliny, czapek filcowych i odpadków papieru.

Oferty należycie ostemplowane, należy wnieść do Intendantury Okręgu Generalnego w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 12 najdalej do 10 września b. r.

Intendantura O. G. w Krakowie.

Ogłoszenie subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie

Spółki akc. „Trzebinia“, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie

uchwaliło dnia 20 sierpnia b. r. podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty

3,000.000 K

po myśli rozdziału 2, ustępu 8 statutu, przez wydanie 6.500 sztuk akcyj po 200 K na łączną kwotę 1,300.000 K.

Po myśli ustępu 9 statutu przysługuje dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa poboru nowych akcyj w wysokości 1 nowej na 2 stare, o ile z prawa tego do 3 tygodni od dnia ogłoszenia korzystać będą.

Cena emisyjna ustaloną została dla poboru przez dotychczasowych akcyonaryuszy po 210 K, zaś dla nowych po 250 K za akcyę.

Powyższe uchwały powzięło Walne Zgromadzenie na skutek przedłożonego przez Komitet Założycieli sprawozdania, że przystępuje do znacznego rozszerzenia fabryki dla umieszczenia jeszcze jednego działu produkcyi, dla tych też celów nowy kapitał ma być zużyty.

Również przedłożył Komitet sprawozdanie rachunkowe za pierwszy okres, z którego wynika, że już w czasie budowy podtrzymywano pełny ruch fabryki, przez co uzyskano zwyżkę rachunkową, która zaliczoną będzie w dywidendzie za pierwszy okres bilansowy, a w której i nowi akcyonaryusze partycypować będą.

Zgłoszenia przyjmują:

Bank krajowy, filia w Krakowie, plac Szczepański.
Spółka fakturowa w Krakowie, ul. Podwale.

Repartycya sztuk nastąpi po zamknięciu subskrypcyi.

Kraków, dnia 3 września 1919 r.

ZA RADĘ ZAWIADOWCZĄ:
Edward hr. Mycielski
przewodniczący.

SPÓŁKA AKC. „TRZEBINIA“
fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
odlewnia żelaza i metali w Krakowie.

DYREKCYA:

R. Peterseim. Inż. Z. Jędrkiewicz.
B. Machauf.

9148 2 3

L. 371. 8822 3

Konkurs.

Celem obsadzenia 2-ch posad lekarzy okręgowych, a to
1) w Turce nad Stryjem i
2) w Łomnie
rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady w Turce przywiązana jest płaca 1.400 K rocznie, zaś do posady w Łomnie płaca 1.000 K rocznie.

Prócz płac tych, do każdej z tych posad przywiązane są następujące pobory stałe roczne:

a) Ryczałt na objazdy 800 K;
b) 50% dodatek wojenny do ryczałtu 400 K;
c) dodatek wojenny do płacy 1.200 K.

Wymienione posady nadane będą na razie prowizorycznie, stabilizacya zaś nastąpi po upływie jednego roku, jeżeli mianowany prowizorycznie lekarz odpowie wszelkim wymaganiom służby.

Osoby, ubiegające się o tę posadę, winny wykazać się dyplomem lekarskim i metryką urodzenia, że nie przekroczyły 40 roku życia.

Podanie zaopatrzone w powyższe dokumenty, należy wnieść do Wydziału powiatowego w Turce [illegible] w terminie **do 20 września 1919 r.**

Turka, dnia 18 sierpnia 1919 r.

Z Wydziału powiatowego:

p. o sekretarza: L. Dębicki
Prezes: St. Wolkowicki.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor odpowiedzialny [illegible] Górski